

HENRYK KUPISZEWSKI (Warszawa)

Rafał Taubenschlag — historyk prawa (1881 - 1958)*

Niedawno minęły stulecie urodzin oraz dwudziesta piąta rocznica śmierci Rafała Taubenschlaga. Na marginesie tych dwóch dat warto przypomnieć jego imponujące dzieło naukowe. Warto także pokusić się o ocenę tego dzieła, podjąć próbę ustalenia, co z przebogatej twórczości naukowej zachowało do dziś wartość poznawczą, opierając się czasowi i krytyce. Nim się tymi zagadnieniami zajmiemy bliżej, zatrzymajmy się nad jego biografią.

Rafał Taubenschlag urodził się w Przemyśle w rodzinie drobnego przemysłowca. Ojciec przez długie lata był zarządcą browaru Sanguszków. W Przemyśle ukończył Taubenschlag liceum klasyczne, a w latach 1900 - 1904 studiował prawo w Alma Mater Jagiellonica. Lata studiów przypadły na okres świetności krakowskiego Wydziału Prawa. Wykładali tam wówczas mistrzowie o sławie europejskiej, tacy jak F. Zoll sr., M. Bobrzyński, B. Ulanowski. Rozpoczynali wtedy swe kariery naukowe E. Krzymuski, F. K. Fierich, F. Zoll jr., S. Estreicher, S. Wróblewski. Na wydziale kwitły w tym czasie nauki historycznoprawne i w tym kierunku zwrócił swe zainteresowania badawcze młody Taubenschlag. Jeszcze jako początkujący student ogłosił pierwszą pracę o *legis actio sacramento in rem*¹, nagrodzoną na konkursie Bratniej Pomocy Studentów UJ. Pracą tą zwrócił na siebie uwagę Stanisława Wróblewskiego, który wkrótce stał mu się nauczycielem i opiekunem i wywarł

* Niniejszy tekst stanowi poszerzoną wersję referatu, wygłoszonego w czasie Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Historycznoprawnych, który odbył się w Krynicy we wrześniu 1983 r. Przy pisaniu rozprawy korzystałem z Archiwum Polskiej Akademii Nauk, gdzie złożone są papiery pozostawione po Profesorze Rafale Taubenschlagu. Dyrekcji Archiwum składam w tym miejscu serdeczne podziękowanie.

¹ Ze studiów nad najdawniejszym procesem rzymskim. I. *Legis actio sacramento in rem* (1901). Praca ta na życzenie Profesora nie została przez J. Modrzejewskiego zamieszczona w bibliografii. Wydaje mi się to niesłuszne, gdyż wiele myśli tam wypowiedzianych do dziś nie straciło nic ze swej aktualności. Dotyczy to zwłaszcza wywodu o powstaniu podziału postępowania na stadia *in iure* i *in iudicio*. Do bibliografii prac R. Taubenschlaga opracowanej przez J. Modrzejew-

przemozny wpływ na jego twórczość naukową. Po złożeniu rygorozów i uzyskaniu doktoratu pod promotorstwem Fryderyka Zolla (starszego) w 1904 r. rozpoczął Taubenschlag pracę zawodową i naukową; 5 V 1908 r. został mianowany praktykantem, a w dwa miesiące później askultantem Sądu Krajowego Wyższego dla okręgu krakowskiego. W 1908 r. ck Ministerstwo Sprawiedliwości mianowało go adiunktem przy Prokuraturii Państwa w Krakowie. Karierę w organach wymiaru sprawiedliwości skończył jako sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie 22 IX 1919 r.²

Naukowo zajmuje się R. Taubenschlag na początku historią depozytu w prawie rzymskim. Praca ukaże się w 1907 r. w języku niemieckim w Wiedniu. Późną jesienią 1904 r., za radą S. Wróblewskiego i przy poparciu F. Zolla, wziął on urlop roczny w sądzie i udał się, na dwa semestry, na dalsze studia do Lipska.

Lipsk w tym czasie zajmował w nauce prawa rzymskiego miejsce szczególne. Wiek XIX, jak wiadomo, przyniósł niebywale poszerzenie bazy źródłowej nauk o kulturze antycznej. Dokonano w tym stuleciu wielu odkryć archeologicznych. Zainteresowano się żywo inskrypcjami tak greckimi, jak i łacińskimi, znajdowanymi w różnych regionach basenu Morza Śródziemnego. Poczęto je systematycznie publikować. Z pisków Egiptu poczęto dobywać i odczytywać papirusy — ważne źródło do historii Egiptu od czasów Aleksandra Wielkiego po podboje arabskie w VII w. Pierwszym z historyków prawa, który na te materiały zwrócił uwagę, był Ludwik Mitteis³, profesor prawa rzymskiego. Publikacją epokowego dzieła *Reichsrecht und Volksrecht in den östlichen*

skiego, *Symbolae R. Taubenschlag dedicatae* 1, (1956), s. 1-16 (cytowanej w dalszym ciągu: *Bibliografia*) należy dopisać te, które ukazały się później: *Errora of Officials in Roman Egypt*, Iura 7, 1956, s. 1-5; *La gerokomia dans le droit des papyrus*, RIDA³ 3, 1956, s. 172-179; *Keilschriftrecht im Rechte der Papyri der römischen und byzantinischen Zeit*, *Mitteilung aus der Papyrussammlung der österreichischen Nationalbibliothek*, V Folge, 1956, s. 129-137; P. Wisc. nr 23 (143 A. D.), w: JJP 11-12, 1958, s. 47-49; *Survey of Literatur chiefly from 1955 till 1957*, w: JJP 11-12, s. 293-346; *Survey of the Papyri chiefly from 1955 till 1957*, w: JJP 11-12, s. 347-380; *Sielskije obszcziny w romanizirowanych prowincyjach wostoka wriemieni Diokletiana*, w: Bizantyjskij Wriemiennik 13, 1958, s. 1-8; *Opera minora* (dalej — Op. min.) 1, 1958, s. XIV+640, 2, 1959, s. 844; *Einflüsse des römischen Rechts in Polen*, w: *Ius Romanum Medii Aevi*, Pars V, 7-9, 1962, s. 1-24 (do druku ostatecznie przygotowali J. Genzmer i K. Kolańczyk); *Rzymskie prawo prywatne*. Wydanie drugie, 1969, s. 295 (tekst poszerzył i przypisy uzupełnił H. Kupiszewski); *The Law of Greco-Roman Egypt in the Light of Papyri*², reedycja w 1972 przez Cisalpino Goliardica.

² Do zagadnień praktyki prawniczej wrócił R. Taubenschlag w roku 1950, kiedy to został mianowany przewodniczącym Kolegium Arbitrów przy Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego, powołanej w tym czasie do życia. Po wojnie był jej pierwszym prezesem i piastował to stanowisko do śmierci.

³ Por. L. Wenger, *Ludwig Mitteis und sein Werk* (1923); E. Rabel, *In der Schule von Ludwig Mitteis* (JJP 7-8, 1954), s. 157 i nn.; F. Pringsheim, *Zu „Reichsrecht und Volksrecht“* (JJP 7-8, 1954), s. 163 i nn.

Provinzen des römischen Kaiserreichs (1891) otworzył przed romanistyką zupełnie nowe horyzonty. Na podstawie inskrypcji i papirusów dokonał on próby rekonstrukcji praw ludów zamieszkujących wschodni region basenu Morza Śródziemnego. Ludy te na przełomie starej i nowej epoki dostały się — jak wiadomo — pod panowanie rzymskie, stąd druga część dzieła poświęcona jest recepcji prawa rzymskiego w orientalnej części *Imperium Romanum*. Dotychczas nauka prawa rzymskiego bazowała na kompilacji justyniańskiej i stosunkowo nielicznych źródłach, które doszły do nas poza kompilacją. W swej masie są to źródła prawa stosowanego w Rzymie. I przede wszystkim jest to prawo stworzone przez jurysprudencję. Tymczasem papirusy ukazały prawa lokalne i rzymskie w praktyce dnia codziennego. Ukazały konflikty praw i procesy asymilacji czy romanizacji. Zasługi Mitteis'a nie kończą się jednak na własnej pracy naukowej. Być może jeszcze większym osiągnięciem było to, że do studiów według nowego programu naukowego przyciągnął wielu młodych utalentowanych adeptów historii prawa rzymskiego. Stworzył on w Lipsku szkołę, której nie waham się porównać ze szkołą serwiańską w Rzymie u schyłku republiki lub ze szkołą irneriańską w Bolonii na początku XII stulecia. Wszystkie trzy stoją u początku epok, które zaważyły na sposobie uprawiania nauki prawa. W pierwszym dziesięćku bieżącego stulecia przewinęło się przez szkołę w Lipsku szereg wybitnych uczonych, którzy w kilka lat później objęli najważniejsze katedry historii prawa rzymskiego na uniwersytetach centralnej Europy. Wymienić tutaj trzeba H. Lewalda i E. Rabla, romanistów, ale także współtwórców nowoczesnego, międzynarodowego prawa prywatnego, L. Wangera, autora koncepcji *Antike Rechtsgeschichte*, która ostatecznie przez naukę została odrzucona. Ale dyskusja nad nią uświadomiła uczonym różnicę między kulturą prawną orientálną (prawa klinowe) a grecko-rzymską. Ze szkoły Mitteis'a wyszedł P. Koschaker, który na wielką skalę zainspirował badania nad prawami klinowymi, szczególnie kodeksem Hammurabiego. U Mitteis'a studiowali E. Weiss, J. Partsch i F. Pringsheim, współtwórcy nowoczesnej greccystyki⁴. Spośród polskich adeptów prawa rzymskiego do szkoły Mitteis'a wpisali się Z. Lisowski, a nade wszystko R. Taubenschlag, który stał się na kilka dziesiątków lat owej szkoły ważnym ogniwem. Tam zapoznał się on z nowymi kierunkami badawczymi i wprawiał się w arkania nowej subdyscypliny historycznoprawnej: papirologii prawniczej. W Lipsku opublikował Taubenschlag obszerny artykuł o sądownictwie polubownym w czołowym czasopiśmie *Archiv für Papyrusforschung*⁵. Praca nie została dobrze⁶

⁴ Ze szkoły L. Mitteis'a wyszli także Friedrich von Woess, Demetrios P. Papoulis i Hans Kreller.

⁵ *Die ptolemäischen Schiedsrichter und ihre Bedeutung für die Rezeption des griechischen Rechtes in Ägypten* (*Archiv für Papyrusforschung* 4, 1907, s. 1 i nn.).

⁶ Por. J. Partsch, *Arch. f. Pap.* 5, 1913, s. 518 i nn.

przyjęta przez krytykę naukową. Ale ważne jest to, że od tego roku spod jego pióra będą płynąć większe i mniejsze monografie, by na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych znaleźć syntezę w dziele *The Law of Greco-Roman Egypt in the Light of the Papyri*.

Po powrocie z Lipska rozpoczął Taubenschlag przygotowanie rozprawy habilitacyjnej. Miała nią być praca pt. *Organizacja sądowa Egiptu w epoce rzymskiej i bizantyjskiej*⁷. Głosowanie na Radzie Wydziału nad kwalifikacjami moralnymi wypadło pozytywnie, ale przy głosowaniu nad kwalifikacjami naukowymi zabrakło jednego głosu. Habilitacja upadła. Trzeba było przygotować nową pracę. Drugie podejście do przewodu nastąpiło w roku 1912 na podstawie pracy o zadatku w prawie rzymskim⁸. Tym razem przepadł jednak kandydat przy głosowaniu wstępnym, nad kwalifikacjami moralnymi. Formalnym powodem odrzucenia habilitacji za pierwszym razem była negatywna opinia Stefana Waszyńskiego o artykule Taubenschlaga na temat sądu laokrytów⁹, za drugim razem miażdżącą recenzję o pracy habilitacyjnej napisał Z. Lisowski¹⁰. Były jednak i inne powody. Część środowiska prawniczego na wydziale w Krakowie była do Taubenschlaga nastawiona obojętnie, jeśli nie wrogo. Za źródło klęski uważał Taubenschlag antysemityczne nastawienie niektórych profesorów. Wolno przypuszczać, że i charakter Taubenschlaga nie zjednywał mu zwolenników. Usposobiony cholerycznie, albo kogoś darzył wręcz egzaltowanym uczuciem przyjaźni, albo nienawidził. Zawsze z kimś walczył na śmierć i życie. Polemistą był zaciętym. Wystarczy sobie dziś przeczytać jego odpowiedzi S. Waszyńskiemu¹¹ lub recenzje o pracach Kutrzeby¹², Vetulaniego¹³ czy wreszcie recenzje o pracy: Angelo Segrè *An Essay on the Nature of Real Property in the Classical World*¹⁴.

Negatywne głosowanie nad kwalifikacjami moralnymi kandydata na docenta stanowiło jednakże wotum nieufności dla jego mistrza — prof. S. Wróblewskiego, który złożył dziekanowi i Radzie Wydziału pismo, że od roku akademickiego 1912/13 rezygnuje z katedry oraz poprosił o wpis na listę adwokatów w Krakowie. Zdaniem Taubenschlaga, tego się nie spodziewano. Rozpoczęły się rozmowy medacyjne z Wróblewskim. W rezultacie stanęło na tym, że Taubenschlag zostanie po raz trzeci dopusz-

⁷ *Przyczynek do rzymskiego prawa prowincjonalnego*, Kraków 1907.

⁸ *Historia zadatku w prawie rzymskim (Studium historyczno-prawne)*, Kraków 1910.

⁹ S. Waszyński w: *Przegląd prawa i administracji* 32, 1907, s. 934 i nn.

¹⁰ Z. Lisowski w: *Przegląd prawa i administracji* 36, 1911, s. 385 i nn.

¹¹ Por. *Bibliografia* poz. 11 i 12.

¹² Por. R. Taubenschlag, *Na marginesie podręcznika prof. dra Stanisława Kutrzeby, Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, 1936.

¹³ Por. *Bibliografia* poz. 188 i 189.

¹⁴ Por. *JJP* 1, s. 134 i nn.

czony do habilitacji, ale że Wróblewski nigdy nie złożył wniosku o powołanie go na stanowisko profesora. Tak więc w 1913 r. doszło po raz trzeci do habilitacji, przy czym podstawą była praca pt. *Vormundschaftsrechtliche Studien*, ogłoszona w Lipsku. Latem roku 1913 po dwu głosowaniach na Radzie, które tym razem wypadły pozytywnie, wygłosił Taubenschlag wykład habilitacyjny, a jesienią tegoż roku habilitacja została zatwierdzona przez Ministra Oświaty w Wiedniu.

W czasie pierwszej wojny światowej Taubenschlag służył w sądownictwie wojskowym w Morawskiej Ostrawie, w Koszycach, w Końskich i w Krakowie. Kariery nie zrobił. Komendant Giller skarżył się, że jest on „... ohne Ambition [...], für keinen militärischen Posten geeignet. Angeblich sehr begabt, sucht aber keine Gelegenheit seine Begabung zu zeigen”. Inny znów sierżant charakteryzował Taubenschlaga jako „ziemlich intelligent”. Podobnie jak jego przyjaciel, Artur Steinwenter, Taubenschlag woził z kwatery na kwaterę swą bibliotekę i tworzył. W 1915 r. Wydział Prawa UJ przedłożył w Ministerstwie wnioski o mianowanie kilku docentów profesorami, ale Taubenschlaga wśród tych propozycji nie było. Inaczej wyglądała sytuacja w 1918 r. W czasie wojny opublikował Taubenschlag kilka prac, w tym książkę pt. *Das Strafrecht in den Papyri* i obszerny artykuł *Partia potestas in den Papyri*. Tego dorobku naukowego nie można było zlekceważyć. Czuwał nad tym S. Wróblewski. Jakoż zebrała się na wydziale komisja, w składzie: prof. prof. Ulanowski, Brzeziński, Kutrzeba i Estreicher, która wystąpiła z wnioskiem o powołanie Taubenschlaga jako profesora na katedrę prawa rzymskiego. S. Wróblewski, zgodnie z przyrzeczeniem danym Radzie w 1913 r., nie brał udziału w pracy komisji, a na posiedzeniu Rady wstrzymał się od głosowania. W roku 1919 Taubenschlag został profesorem nadzwyczajnym, w 1921 r. profesorem zwyczajnym. Okres między wojnami był dla Mistrza naukowo najpłodniejszy, a pod względem wartości publikacji najoryginalniejszy. Dostał też wielu zaszczytów akademickich. Został powołany na członka Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, w 1935 r. — na członka Akademii Bolońskiej, w 1937 r. — Turyńskiej, a w 1938 r. — na członka Société Jean Bodin w Brukseli. W latach 1929/30 i 1935/36 był dziekanem Wydziału. W latach 1933 i 1934 brał udział w Kongresach Światowych z okazji tysięczystoletnia wydania Digestów, kodeksu justyniańskiego i siedemsetlecia Dekretów Grzegorza IX. Pierwszy kongres obradował w dniach 17 - 20 kwietnia w Bolonii, drugi w dniach 22 - 27 kwietnia w Rzymie. W Bolonii został R. Taubenschlag wybrany do przewodniczenia w dniu 22 kwietnia na uroczystym posiedzeniu na Kapitolu. Kongres rzymski obradował pod „Alto patronato: S.M. il Re d'Italia i Presidente Onorario: S.E. Benito Mussolini. Primo Ministro e Capo del Governo”. Tam też przemawiał Taubenschlag w imieniu uczonych wszystkich krajów, gdzie tylko studia prawa rzymskiego były uprawiane. Na kongresie w rok później był

Taubenschlag jednym z sześciu przewodniczących. Dla nauki polskiej, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Rafała Taubenschlaga był to zaszczyt niemały. Politycznie sprawa nie pozbawiona była pikanterii. Oto w faszystowskim państwie na kongresie, który w tym czasie był z historycznego punktu widzenia najważniejszy, przemawiał Żyd.

Druga wojna światowa rzuciła Taubenschlaga, jak dziesiątki tysięcy Polaków, na kilkuletnią tułaczkę. 2 września 1939 r. zjawił się u niego w domu jego dawny uczeń, kapitan WP dr Tokarz i nalegał na natychmiastowy wyjazd; Kraków miał lada dzień zostać zajęty przez Niemców. Udał się więc Taubenschlag do Lwowa, a później do Zaleszczyk. Brak paszportu i wizy utrudniał przekroczenie granicy rumuńskiej. Od jakiejś agendy MSZ uzyskał wreszcie paszport, od rumuńskiej straży granicznej wizę i udał się do Bukaresztu. Tam zaopiekował się nim bardzo serdecznie profesor prawa rzymskiego i rektor tamtejszego Uniwersytetu, Constantin Stoicescu. W stosunkowo krótkim czasie wystarał się on o wizę pobytową do Francji i wizy tranzytowe przez Jugosławię, Włochy, Szwajcarię. Za radą profesorów rumuńskich udał się Taubenschlag do południowej Francji — najpierw do Marsylii, później do Aix-en-Provence. Tu został profesorem pandektów w miejsce zmobilizowanego romanisty, prof. Bry. Wprowadzie dekret nominacyjny przyszedł z Paryża dopiero w styczniu 1940 r., ale tamtejsi profesorowie od pierwszego dnia pobytu Taubenschlaga robili wszystko, by mu zapewnić dobre warunki do wykładów (3 godziny tygodniowo) i do pracy naukowej. Asystentem przy katedrze pandektów był wówczas Jean Maillet, który pracował nad tezę doktorską pt. *La théorie de Schuld et Haftung en droit romain*. W pewnym stopniu uważał się on za ucznia Taubenschlaga. W latach sześćdziesiątych, już jako profesor, przybył na kilka dni do Warszawy i bardzo serdecznie wspominał Profesora.

W Aix-en-Provence dowiedział się Mistrz o aresztowaniu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Córka profesora S. Estreichera donosiła mu, że ojciec jest w obozie ciężko chory. Taubenschlag podejmował rozpaczliwe starania przez profesorów włoskich. Ale w Rzymie w tym czasie nie było jego najserdeczniejszych przyjaciół. Prof. V. Arangio-Ruiz był na wygnaniu w Cairo, a prof. E. Volterra przebywał na wygnaniu i w ukryciu. Sprawą zajął się prof. P. De Francisci, który wyjednał u Niemców zgodę na zwolnienie prof. Estreichera, ale ten nie doczekał już tego momentu.

Upadek Francji w 1940 r. oznaczał dla setek tysięcy Europejczyków, którzy znaleźli we Francji schronienie, dalszą tułaczkę. Czwartego sierpnia otrzymał Profesor telegram od Ksawerego Pruszyńskiego, dyplomaty i pisarza, by nie zwlekając przybył do Marsylii. Okazało się, że R. Taubenschlag jest umieszczony na specjalnej liście proskrypcyjnej ponad stu uczonych z różnych krajów Europy, których Niemcy szczególnie poszukują. Tymczasem nie było gdzie uciekać. Profesor myślał

o Anglii, ale wobec faktu, że tam pierwszeństwo miały rządy krajów podbitych i wojsko, szanse były znikome. K. Pruszyński jednakże głowy nie stracił. Wyjednał w Marsylii dla R. Taubenschlaga wizę pobytową w Chinach, a ta dawała już podstawę do ubiegania się o wizę tranzytową przez Hiszpanię i Portugalię do Lizbony. I te dwie dalsze wizy tranzytowe udało się K. Pruszyńskiemu w dość krótkim czasie wyjednać. Przy pomocy innego ucznia, P. Dębickiego, 20 sierpnia 1940 r. przez Perpignan opuszczał R. Taubenschlag Francję. Po kilku dniach przybył do Lizbony. Tu sytuacja przedstawiała się wręcz tragicznie. Na dworcach kolejowych, autobusowych, w porcie koczowały pod gołym niebem tysiące Polaków pozbawionych środków do życia. Placówki dyplomatyczne wszystkich państw były oblegane przez tysiące petentów. Zabiegi R. Taubenschlaga o uzyskanie wizy do Anglii spęły na niczym. Minęło już ponad dwa tygodnie od momentu przybycia do Lizbony i w związku z tym ekspirowało prawo pobytu w Portugalii. Zaczęła mu po piętach deptać policja. Opowiadał mi w 1967 r. w Rzymie Kazimierz Wierzyński, że któregoś wrześniowego dnia o świcie spotkał na moło lizbońskim Profesora w stanie kompletnego wyczerpania psychicznego, zdecydowanego na popełnienie samobójstwa. Trzeba pamiętać, że Profesor dobiegał już sześćdziesiątki, że trudy wojennej tułaczki musiał znosić znacznie ciężiej niż ludzie młodzi. Miary goryczy dopełnił konsulat brytyjski, gdzie powiedziano, że przecież z takim akcentem angielskim nie mógłby w Anglii nigdzie wykładać. Pytanie K. Wierzyńskiego: „Panie Profesorze, jeśli tak będą postępować nasi nauczyciele, co mamy robić my, ich uczniowie?” odmieniło nastrój Profesora.

Tego samego dnia zadeszował do Williama L. Westermanna, profesora historii starożytnej w Columbia University, z prośbą o pomoc. W odpowiedzi przyszły sukcesywnie cztery depesze zawiadamiające R. Taubenschlaga o przyznaniu mu wizy pobytowej w USA, o mianowaniu go profesorem w New School for Social Research i o przyznaniu zasiłku w kwocie tysiąca dolarów. Załatwianie formalności przeciągało się; ciągle nie było środka transportu. Dzięki zaangażowaniu się w sprawę konsula generalnego Grecji, Emmanuela Pappanikaila, uzyskał R. Taubenschlag miejsce na statku „New Hellas”, którym udał się do Nowego Jorku 13 października 1940 r., w kilka godzin po wygaśnięciu przedłużonego przez władze portugalskie prawa pobytu w Lizbonie. Skromny, wizytowy bilecik E. Pappanikaila, w którym ten przekazywał kapitanowi statku pozdrowienia i prosił o miejsce dla jednego pasażera, traktował Profesor jako magiczny symbol wolności.

W. L. Westermann, wybitny historyk, piastował w 1940 r. stanowisko konsultanta prezydenta USA do spraw Europy Wschodniej i spraw żydowskich. Nietrudno mu było udzielić R. Taubenschlagowi pomocy. Nominacja na research professor w New School doszła do skutku dzięki staraniom profesora i prezydenta tej uczelni, Alvina Johnsona.

W Nowym Jorku znalazł Mistrz znakomite warunki do pracy naukowej i pracował głównie nad syntezą, prawem w papirusach grecko-rzymskiego Egiptu. Od 1 września 1942 r. został powołany najpierw na trzy, później na dwa lata jako Visiting Research Professor of Ancient Civilisation w Columbia University. Ani w New School, ani na Columbia University nie znalazł jednak spokoju. Sercem i duszą pozostawał w Europie, gdzie rozgrywała się niespotykana w dziejach ludzkości tragedia. Pozostawał myślą przy swoich kolegach uniwersyteckich zamkniętych w obozie, o których uwolnienie zabiegał przez Alvina Johnsona¹⁵, oraz przy swym synu Stanisławie, który jako hr. Kozłowski przebywał w Oświęcimiu. Brał czynny udział w życiu tamtejszej Polonii. Współ z prof. Oskarem Haleckim założył Polish Institut of Arts and Science. Przez jakiś czas był tam wicedyrektorem. Instytut ten istnieje do dziś. W Stanach Zjednoczonych założył także pismo papirologiczne „The Journal of Juristic Papyrology”, które później przeniósł do Warszawy i redagował do roku 1958.

Po zakończeniu wojny okazało się, że nie może on natychmiast wracać do kraju, a to z dwu powodów. Syn Stanisław, który z Oświęcimia został przewieziony do Buchenwaldu, został w ostatnich dniach przed wyzwoleniem skatowany przez dozorców obozowych i porzucony na śmietniku. Amerykanie, znalazłszy go jeszcze żywego, zabrali go do szpitala. R. Taubenschlag przewiózł syna do Nowego Jorku i tam poddał dalszemu leczeniu. Po wtóre Profesor sam zapadł na zdrowiu i musiał się poddać operacji. Alma Mater Jagiellonica udzieliła mu urlopu do 30 września 1947 r. W tym czasie wygasł także kontrakt w Columbia University. R. Taubenschlag przyszedłszy po chorobie do sił, rozwiązał wcześniej kontrakt z Uniwersytetem Columbia i w maju 1947 r. wrócił do kraju.

Jeszcze w czasie pobytu na Columbia University otrzymał Taubenschlag powołanie na profesurę na Uniwersytecie Warszawskim. Wydział Prawa UW zgłosił gotowość utworzenia katedry prawa antycznego — obok istniejącej katedry prawa rzymskiego. Profesor zdecydował się na objęcie proponowanej mu katedry. Ważnym powodem było to, iż w Warszawie istniała już katedra papirologii, którą kierował prof. Jerzy Mantuffel, wydawca papirusów z Tel-et-Fu, były więc duże szanse na stworzenie tu Instytutu Papirologii. Od września 1947 r. rozpoczął Profesor pracę na Wydziale Prawa w dźwigającej się ze zgłiszcz i popiołów stolicy¹⁶.

¹⁵ Korespondencja na ten temat, głównie z prof. Stanisławem Kotem, znajduje się w Archiwum Polskiej Akademii Nauk.

¹⁶ Pod koniec października 1947 r. „Życie Warszawy” donosiło: „Znakomity uczony znów będzie kształcił prawników. W środę dnia 22 b.m. odbyła się w sali kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego uroczysta inauguracja wykładu wybitne-

Z pasją zabrał się do odbudowania zerwanych przez wojnę kontaktów międzynarodowych. Przez osiem lat pobytu za granicą kontakty z historykami prawa rzymskiego były przypadkowe. W Ameryce pracował z W. L. Westermannem w jego Papyrological Room w Columbia. Z romanistów spotykał się ze starym przyjacielem Adolfem Bergerem i Arturem Schillerem, Hansem Julusem Wolffem, od pewnego czasu profesorem w Ann Arbor. Przyjaźń i ożywiona wymiana korespondencji łączyła go z M. Rostovtzevem. Po powrocie do Europy odezwali się starzy przyjaciele: Vincezo Arangio-Ruiz, Leopold Wenger ze swym uczniem Erwinem Seidlem, Artur Steinwenter, Egon Weiss, Paul Koschaker, Andreas Bertalan Schwarz, Fritz Pringsheim, Henry Lévy-Bruhl, Harold Idris Bell, F. De Zulueta¹⁷. Na wiosnę 1948 r. przybył do Polski na czele grupy intelektualistów włoskich prof. Edoardo Volterra¹⁸, wielki

go uczonego polskiego, byłego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, który po ośmiu latach tułaczki, wrócił do kraju, by jak oświadczył, oddać swą wiedzę na usługi nauki polskiej. W sali kolumnowej Uniwersytetu zebrali się przedstawiciele ministerstwa oświaty, senatów akademickich, uniwersytetów, prokuratury, sądownictwa wojskowego i cywilnego. Inauguracyjny wykład na temat: „Prawo antyczne a prawo współczesne”, wygłoszony ze znaną swadą i głębokością wiedzy prawniczej, trzymał w napięciu słuchaczy [...] Licznie zgromadzona publiczność urządziła na zakończenie wykładu profesorowi Taubenschlagowi gorącą owację”.

¹⁷ Profesor F. de Zulueta, Regius Professor of Civil Law in the University of Oxford, Fellow of All Souls College, Honorary Fellow of Merton College, zmarły w 1958 r., był w czasie drugiej wojny światowej profesorem na polskim Wydziale Prawa w Oxfordzie. Jego znakomite dzieło *The Roman Law of Sale*, Oxford 1945, nosi następującą dedykację:

I deeply appreciate the honour of being allowed to dedicate (with war-time economy of paper) this book

POLONORUM
IN UNIVERSITATE OXONIENSI
FACULTATI IURIS
ADMIRABILI CONSTANTIA ENITENTI
UT NON SOLUM ARMIS DECORATA SED ETIAM LEGIBUS ARMATA
TOTIUS EUROPAE COLUMEN FUTURA
DEO FAVENTE
REDINTEGRETUR RES REPUBLICA

¹⁸ Niedawno zmarły Profesor Edoardo Volterra, dr honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, udekorowany Komandorią na Uniwersytecie Warszawskim, w stosunkach kulturalnych i naukowych polsko-włoskich zapisał się złotymi zgłoskami. Odważny antyfaszysta zmuszony był do ukrywania się w czasie wojny najpierw w Belgii, później w południowej Francji. Kiedy alianci wylądowali na Półwyspie Apenińskim, znalazł się natychmiast na froncie. Był oficerem łącznikowym przy II Korpusie Wojsk Polskich, dowodzonym przez gen. Wł. Andersa. Z polskimi oddziałami wkroczył do Bolonii, gdzie przed wojną był profesorem prawa rzymskiego. Tu został wybrany rektorem tamtejszego uniwersytetu i pierwszym aktem jego działalności było przywrócenie właściwej, polskiej tablicy pod pomnikiem Mikołaja Kopernika, znajdującym się na dziedzińcu uniwersyteckim. Dzięki jego staraniom wielu Polaków mogło ukończyć studia na Uniwersytecie

przyjaciół Polski i Polaków. Prof. Taubenschlag łączyła z nim od końca lat dwudziestych bardzo serdeczna przyjaźń. Tą drogą odnowił Profesor swoje stosunki z kolegami włoskimi.

W Stanach Zjednoczonych założył Profesor pismo „The Journal of Juristic Papyrology” (JJP), którego pierwszy tom ukazał się w 1946 r. Pismo to przeniósł — jak o tym już była mowa — do Warszawy i redagował wspólnie z Jerzym Manteufflem. W 1948 r. ukazał się tom drugi; do roku 1958 wyszło dziesięć tomów.

Od początku swej działalności w Warszawie zabiegał Profesor o stworzenie Instytutu Papirologii. Warunki ku temu były dobre. Na Wydziale Humanistycznym UW istniała bowiem od roku 1946 katedra papirologii, kierowana przez Jerzego Manteuffla. Wystarczyło ją organizacyjnie połączyć z katedrą prawa antycznego, by stworzyć placówkę naukową zdolną do rozwiązywania zagadnień naukowych, jakie niesło nieustanne publikowanie w świecie naukowym źródeł, jakimi są papiirusy. Profesor Taubenschlag powstanie takiego instytutu antycypował nawet w przedmowie do drugiego tomu JJP, pisząc, że będzie on jego organem. W rzeczywistości powołanie Instytutu napotkało trudności. Nauki prawne pod koniec lat czterdziestych i na początku lat pięćdziesiątych przechodziły zwrot metodologiczny. Jedynie uprawniona stawała się marksistowska metodologia badań naukowych. R. Taubenschlag nie był przeciwny marksizmowi, ale pojmował go w sposób niezupełnie ortodoksyjny. Twierdził np., że w niektórych instytucjach antycznych napotyka się elementy socjalistyczne. Szło głównie o wspólnoty gminne¹⁹, które eksponował studentom na wykładach. Profesorowie J. Wasilkowski i S. Rozmaryn zaprosili w związku z tym R. Taubenschlaga na rozmowę, która z dwu przynajmniej względów była dla niego nieprzyjemna.

Bolońskim. W roku 1947 jako rektor uniwersytetu przybył do Polski na czele licznej grupy intelektualistów włoskich dla nawiązania stosunków kulturalnych i naukowych, brutalnie przez wojnę zerwanych. Ze swymi kolegami występował w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu i Gdańsku. Ta wizyta dała mu możliwość odnowy starych przyjaźni z tymi kolegami, którzy przeżyli wojnę (myślę o profesorach Rafale Taubenschlagu, Adamie Vetulanim, Michale Patkaniewskim); dała też okazję do nawiązania kontaktów naukowych z młodszą generacją polskich uczonych. Z Bolonii został profesor Edoardo Volterra powołany na katedrę instytucji prawa rzymskiego na Uniwersytecie Rzymskim i tu przez długie lata kierował Istituto di Diritto Romano dei Diritti dell'Oriente Mediterraneo. Podwoje tego Instytutu otwarł szeroko dla polskich romanistów. Studiowali tam w różnych latach: Władysław Bojarski, Władysław Rozwadowski, Gerard Kuleczka, Edward Szymoszek, Adam Wiliński, Witold Wołodkiewicz, Henryk Kupiszewski. Był inicjatorem współpracy naukowej polsko-włoskiej na różnych płaszczyznach. Z jego inicjatywy odbywają się dni prawnicze polsko-włoskie organizowane co dwa lata przez Accademia Nazionale dei Lincei i Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

¹⁹ Praca ukazała się w tłumaczeniu rosyjskim w: „Bizantyjski Wriemiennik” 13, 1958, s. 1 i nn.

Oto lekcji udzielali mu koledzy o wiele lat od niego młodszy. Po wtóre, zarzucono mu nieprawdziwą i niewłaściwą interpretację źródeł. Na tym nie koniec. W dniach 28 i 29 czerwca 1950 r. odbyła się w Toruniu ogólnopolska konferencja historyków prawa. W zakresie prawa antycznego i rzymskiego referentami byli prof. R. Taubenschlag i prof. W. Osuchowski. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której jeden z jej uczestników stwierdził, że nauka prawa rzymskiego i antycznego nie przyswoiła sobie jeszcze metody materializmu historycznego. Odnosiło się to także do „słynnej na cały świat warszawskiej papirologii, która mimo wszystko reprezentuje kierunek kosmopolityzmu naukowego, nie wykazując łączności z socjalistyczną nauką radziecką i tkwi w kręgu nauki burżuazyjnej, jeżeli postępowej, to na miarę mieszczańskiego liberalizmu”²⁰. Po dyskusji Profesor wstał i zapytał, czy koledzy nie mają nic do powiedzenia na jego obronę. Kiedy odpowiedzią była jedynie cisza, wyszedł z sali i samochodem, którego mu użyczył prof. Henryk Świątkowski, minister sprawiedliwości, wrócił do Warszawy. W tej atmosferze, a była to dopiero przygrzywka do rewolucji metodologicznej²¹, która nastąpiła niebawem, pozostawanie na Wydziale Prawa stawało się kłopotliwe. Wnet przeniósł się R. Taubenschlag na Wydział Historyczny. Tu tolerancja światopoglądowa była znacznie szersza. Katedra prawnicza znalazła się tam natychmiast na bocznym, spokojnym torze. Przy poparciu prof. Tadeusza Manteuffla i prof. Kazimierza Michałowskiego idea Instytutu Papirologii przemieniła się szybko w rzeczywistość. Pow-

²⁰ Por. PiP V, 1980, z. 11, s. 104.

²¹ Kongres w Toruniu ukazał, że Profesora można od strony metodologicznej atakować. Na tym tle miało miejsce wydarzenie arcyzabawne. Chyba w 1952 r. został Profesor zaproszony przez Warszawski Towarzystwo Naukowe do wygłoszenia odczytu. Zaproszenie profesor przyjął i długo się zastanawiał, o czym miałby tam mówić. Po głębokim namyśle postanowił przedstawić stosunek władz rzymskich do praw lokalnych we wschodnich prowincjach przed i po *Constitutio Antoniana*. Dwa lata wcześniej ogłosił na ten temat pracę po angielsku. Została ona przez krytykę naukową przyjęta bardzo życzliwie i w rok później ukazała się w języku niemieckim w „Zeitschrift der Savigny-Stiftung”. Audytorium wykład przyjęło z wielkim zainteresowaniem. Rozwinęła się później dyskusja. Zabierali głos prof. K. Kumaniecki, prof. K. Michałowski i inni profesorowie. W pewnym momencie zabrał głos młody człowiek, student jeszcze. Powiedział on Profesorowi, że wykład był znakomity, ale gdyby był on opracowany metodą jedynie naukową, byłby jeszcze lepszy. Profesor popatrzył uważnie zza swoich szkielec na mówcę, po czym zapytał, ile ma lat, 23 — padła odpowiedź. Profesor na to: Pan pozwoli, że nie podejmę z nim dyskusji, mógłbym bowiem być pańskim dziadkiem. Opowiem natomiast Panu, czego byłem świadkiem, studiując w Pańskim wieku w Lipsku. Otóż pewnego dnia przyjechał tam z Berlina młody docent nauk chemicznych, wschodząca gwiazda nauki i miał wykład na temat metod wychodowania człowieka w chemicznej retorcji. Po wykładzie zapytał, jak się studentom jego metoda podoba. Na to wstała osiemnastoletnia studentka, powiedziała, że „wykład był znakomity; co do metody, to wolimy pracować przy pomocy starych metod”. I ja tak samo, zakończył Profesor.

stał on 1 września 1951 r. z sekcją filologiczną i prawniczą. JJP stał się jego oficjalnym organem. I chyba paradoksem, typowym dla rewolucji metodologicznych i innych w Polsce, było to, że JJP był w tym czasie finansowany bezpośrednio przez Prezesa Rady Ministrów. Kontem w tym celu założonym w Banku, administrował Profesor przy pomocy arcy-sympatycznej pani woźnej Janiny Kłoczewiakowej. Po wydaniu każdego tomu szło do wszystkich możliwych placówek sprawozdanie finansowe z wydatków na papier, druk, honoraria, korekty, portoria etc. Sprawozdanie było sporządzane na podstawie „kajetu”, który w zakresie wydatków najważniejszych był prowadzony z dnia na dzień przez Profesora, w zakresie wydatków mniej ważnych przez J. Modrzejewskiego i niżej podpisanego, a w kwestii opłat pocztowych przez J. Kłoczewiakową.

JJP stał się w tych latach czasopismem o światowej randze naukowej. Publikowali w nim uczeni ze wszystkich krajów europejskich, gdzie papirologia była uprawiana. Publikowali także uczeni z Izraela, Egiptu, Stanów Zjednoczonych Ameryki, że wymienimy tu kraje innych kontynentów. Łamy pisma były otwarte tak dla prawników, historyków, filologów, dla pracowników nauki już o wielkim dorobku pisarskim, jak i dla młodzieży. Poziom ogłaszanych w JJP prac był wysoki. W kraju skupił R. Taubenschlag grupę badawczą, która zajmowała się różnymi aspektami hellenizmu. Z jego rad i doświadczenia naukowego korzystali wszyscy. Przyczynił się istotnie do zapewnienia wysokiego naukowego poziomu tych prac i do ugruntowania prestiżu polskiej papirologii na arenie międzynarodowej.

To wszystko dochodziło do skutku w warunkach materialnych więcej niż skromnych. Drukarnia na ul. Mińskiej²² nie była jeszcze przygotowana do drukowania tekstów tak trudnych. Często odpowiednie znaki i litery trzeba było dorabiać. Wymagało to od zecerów wielkiego nakładu pracy. R. Taubenschlag sam czytał korekty i najczęściej sam jeździł z nimi do drukarni. W dziale monotypów i w zecerni był postacią dobrze znaną. Przy *editio princeps* tekstów greckich korekty były robione w jego obecności i pod jego dyktando. Natychmiast były sporządzane odbitki, które ponownie korygował. Kosztowało go to ogromnie dużo czasu. Państwowego Wydawnictwa Naukowego, które stanęło jako pośrednik

^[22] Dyrektorem drukarni był w tamtych latach Czesław Kulesza — poligraf z przypadku, albowiem kiedy został w 1944 r. wyzwolony z obozu w Majdanku, spotkał go gdzieś na ulicy w Lublinie J. Borejsza i po krótkiej rozmowie powiedział mu: Pan będzie u mnie pracował. W latach pięćdziesiątych miał on już doświadczenie w organizowaniu pracy drukarni i, co może ważniejsze, znał i rozumiał potrzeby nauki. Jemu zawdzięczał R. Taubenschlag stworzenie możliwości druku tekstów bardzo trudnych, jeśli weźmie się pod uwagę sytuację wyniszczającego wojną kraju. Zawdzięczał ją także zespołowi monotypistów i zecerów, którym przewodził arcy mistrz sztuki zecerskiej Bolesław Trawiński.

między nim — redaktorem pisma — a drukarnią, w tym charakterze nie uznał nigdy. Od drukarni odgrodzić się nie dał. Po staremu przynosił do drukarni teksty pisane często ręcznie, bo niektórzy z jego kolegów, jak np. prof. Ernst Schönbauer z Wiednia, maszyny do pisania nie używali.

Sporo uwagi w tym czasie poświęcał jeszcze Profesor dydaktyce. W latach 1948 - 50 wykładał prawo rzymskie wspólnie z prof. E. Gintowtem. Prócz tego prowadził seminarium z papirologii prawniczej. Kiedy w końcu roku 1950 ja na to seminarium zacząłem uczęszczać, zastałem tam Andrzeja Borsę, Jerzego Krwawiczą, Józefa Modrzejewskiego, Kabinę Klein, Michała Łukasiewicza, Karola Stadniczenkę. Podstawą dyskusji były teksty opublikowane przez L. Mitteis'a w *Chrestomathie* i P. Mayera w *Juristische Papyri*. Ale tylko podstawą, bo Profesor często i chętnie polecał nam czytanie i opracowywanie dokumentów publikowanych później, jeśli wiązały się one z tematyką seminarium. Pamięć miał Profesor znakomitą, znajomość źródeł dogłębną i dlatego każdy tekst był fragmentem jedynie konstelacji tekstów podobnych, dotyczących dyskutowanej problematyki. Nad wszystkimi uczestnikami seminarium górował przygotowaniem i talentem J. Modrzejewski. Do R. Taubenschlaga przyszedł z dobrą znajomością greki, wyniesioną z lekcji u prof. Pliszczyńskiej w Lublinie, a Goethego i Heinego czytał w oryginale w wieku lat piętnastu. Drugie seminarium, historyczno-filologiczne było prowadzone przez J. Manteuffla, gdzie stałymi uczestnikami były asystentki A. Świderkówna, I. Szymańska i uczennice prof. I. Bieżyńskiej-Małowist z Wydziału Historycznego: Maria Sado, Krystyna Kohnopnicka, Jadwiga Szymańska.

W połowie lat pięćdziesiątych doszedł Profesor, zdaje się pod dużym wpływem korespondencji z L. Wengerem, do wniosku, że nasza edukacja powinna być poszerzona o znajomość praw klinowych. Przez dwa lata zapraszał do Warszawy, każdorazowo na kilka tygodni, Josefa Klímę z Pragi, który wprowadzał nas w arkana wiedzy historycznoprawnej Bliskiego Wschodu. Najobfitsze żniwo z tych posiedzeń zebrał Cezary Kunderewicz, który już wtedy podjął myśl przetłumaczenia na język polski wszystkich pomników prawa klinowego i tę ideę konsekwentnie z upływem czasu realizował.

Katedra R. Taubenschlaga lat pięćdziesiątych nie przypominała zakładu naukowego, ale raczej jakiś zakład rzemieślniczy z Oxyrhynchus. W 1955 r. wydał R. Taubenschlag *The Law*, drugie wydanie, podręcznik *Prawo rzymskie* i książkę *Prawo rzymskie na tle praw antycznych*. W latach 1956/57 w zakładzie były wydawane *Symbolae Raphaeli Taubenschlag dedicatae*, a w 1957/58 *Opera minora* Taubenschlaga. Przez wszystkie te lata paralelnie do tych prac szła edycja odpowiednich tomów JJP. Prace korektorskie zaczynały się od sprawdzenia przez asystentów wszystkich cytat, a więc numerów dokumentów, dat, stron cy-

owanej literatury, porównania tekstów greckich z oryginałem. Po tych pracach wstępnych zabierał się do korekt sam Profesor. Na nas, asystentach, ciążył obowiązek przygotowania indeksów rzeczowych i źródłowych. Ponadto obowiązani byliśmy do przepisywania na maszynie korespondencji wychodzącej Profesora, do systematycznego prowadzenia katalogu książek i odbitek. Wszystko to było robione w jednym pomieszczeniu i to nie ze względu na brak miejsca, ale dlatego, że Profesor lubił, by wszyscy siedzieli i pracowali razem z nim. Tak więc przy półkach, na których spoczywały zbiory papirusów i przy biurku, na które padało światło z lewej strony (zalecenie lekarza), pracował Profesor. Przy biurku przy drugim oknie miał swoje stanowisko Józef Modrzewski. Przy biurku ustawionym przy trzecim oknie zajmowali miejsce goście, którzy przybywali z innych wydziałów lub z innych uczelni, by w bibliotece pracować. To miejsce z upływem czasu coraz częściej zajmowała żona Profesora, pani Julia, która — kiedy się źle czuła — towarzyszyła mu w pracy. Zwykle czytała literaturę piękną lub robiła na drutach. Wreszcie przy dużym wygodnym stole seminaryjnym pracował niżej podpisany z jednej strony, a z drugiej pani woźna Kłoczewiakowa, która, jeśli nie załatwiała jakichś spraw w mieście, pakowała do wysyłania książki i odbitki Profesora.

Do zakładu przychodził Profesor przed ósmą i był bardzo niezadowolony²³, jeśli nas tam jeszcze nie zastał. Pracował do trzynastej, po czym udawał się na obiad i króciutki wypoczynek. Punktualnie o piętnastej był znów w Zakładzie; pracował przynajmniej do siedemnastej, ale często wychodził o dziewiętnastej. W niedzielę praca trwała tylko przed południem. Godziny ranne to godziny pracy cichej. O jedenastej była pora na kawę, na którą nas Profesor regularnie zabierał. Po jedenastej następowało załatwianie spraw bieżących, telefonowanie do urzędów, wycieczki do drukarni, lekarza etc. Bardzo lubił Profesor odwiedziny kolegów. Jakoż z Wydziału Prawa przychodzili często Karol Koranyi, Marian Myrcha, Jerzy Lubowicki, Jakub Sawicki, Stanisław Sliwiński, Bogusław Leśnodorski. Z innych Uniwersytetów odwiedzali Profesora regularnie W. Osuchowski, Adam Vetulani (kiedy między nimi stosunki były akurat poprawne), Wojciech M. Bartel, Stanisław Płodzień, Adam Wiliński, Kazimierz Kolańczyk, Michał Wyszyński²⁴. Czasem wyj-

²³ Dla Profesora praca naukowa była najważniejsza. Wszystko inne było na dalszym planie. Dlatego nie mógł zrozumieć, że asystenci mogą mieć poza nauką jakieś inne ważne sprawy, że do zakładu mogą się spóźniać.

²⁴ Czasem do Zakładu do Profesora przychodzili goście dziwni. Kiedyś pewien pan chciał mu sprzedać sposób tajnego pisma, który powstawał przez cięcie odpowiednio papieru. Dwie godziny Profesor tłumaczył mu, iż chce, by to, co pisze, wszyscy znali; tajemny zapis nie jest mu więc potrzebny. Innym razem przejechał znów jakiś elegancki pan z Krakowa i oferował miesięczną kurażkę odmładzającą o czterdzieści kilka lat. Wywód popierał albumem zawierającym

ście gościa kwitował Profesor jakimś zdaniem rzucanym ni to do siebie, ni to do nas, asystentów. „Bardzo sympatyczny chłopiec” — to o Wojciechu Bartlu, „To bardzo zdolny chłopiec” — o Bogusławie Leśnodorskim, który był już wtedy profesorem. W godzinach wieczornych, w domu, czytał Profesor korespondencję i studiował nadesłaną mu literaturę fachową. Nim udał się na spoczynek, zdążył nas jeszcze o wszystkim poinformować telefonicznie. I tak było codziennie; tak było przez całe warszawskie lata Profesora, a wcześniejsze, krakowskie zapewne nie były inne. Odmianę wprowadzały wakacje lub pobyty w szpitalu i na kuracjach.

Władze państwa polskiego i świat nauki obdarzały Profesora hojnie wyrazami swego uznania. Został udekorowany Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą i Sztandarem Pracy I Klasy. W 1950 r. Uniwersytet Warszawski nadał mu godność doktora honoris causa. Polska Akademia Nauk zaliczyła Go w poczet swych członków. Został także członkiem Akademii Nauk w Berlinie. Wśród tych wyrazów hołdu i czci najwięcej satysfakcji i nie tajonej radości sprawiła mu ofiarowana przez przyjaciół, kolegów i uczniów księga pamiątkowa — *Symbolae Raphaeli Taubenschlag dedicate* — wydana z okazji 75 rocznicy urodzin i półwiecza pracy na niwie naukowej.

W 1954 r. zapadł Profesor na chorobę oczu (glaucoma). Profesor Wilczek, kierownik katedry oftalmologicznej w Krakowie, przeprowadził sukcesywnie dwie operacje, które przyniosły poprawę pola widzenia i ulgę w cierpieniu. Późną wiosną 1958 r. choroba się jednak nasiliła. 18 czerwca napisał Profesor na 420 stronnicy korekty pierwszego tomu *Opera minora*: „Przeczytałem dotąd. Dalej nie mogę”. Przyszła ogromna depresja psychiczna; 23 czerwca udał się Profesor do kliniki, a 25 we wczesnych godzinach rannych przestał żyć. W testamencie zamieścił rozporządzenie, iż jego księgozbiór prywatny staje się własnością Instytutu Papirologii Uniwersytetu Warszawskiego. Zamieścił także prośbę, by mógł spocząć na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, gdzie spoczywał jego ukochany Mistrz Stanisław Wróblewski. I tej prośbie stało się zadość.

Twórczość naukowa Rafała Taubenschlaga obejmowała kilka dziedzin: historię prawa rzymskiego, greckiego, hellenistycznego albo dokładniej — papirologię prawniczą, historię prawa polskiego. Tematem kilku prac było prawo międzynarodowe publiczne (chodzi o odpowiedzialność zbrodniarzy wojennych przed Trybunałem Norymberskim), współczesne pra-

zdjęcia starych i odmłodzonych kuracjuszy. Cena za kurację była horrendalnie wysoka. Profesor dobrotliwie wypraszał gościa z pokoju, tłumacząc mu, że na drogą kurację go nie stać i on już umrze jako stary człowiek. — Nikt nigdy by mi nie wybaczył, gdybym swoich usług nie zaoferował tak wybitnej osobistości w nauce — replikował *znachor*.

wo karne i cywilne²⁵. Dyskusją i oceną prac z zakresu historii prawa polskiego zajmuje się prof. Janusz Sondel. My nasze wywody poświęcimy historii praw antycznych. Wybór sposobu przedstawienia twórczości naukowej Mistrza nastęrcza trudności. Można by za punkt odniesienia przyjąć konwencję stosowaną w podręcznikach, jak np. u Jean Gaudemet, *Institutions de l'Antiquité*, a więc rozpocząć od omawiania prawa greckiego, by przejść do prawa hellenistycznego i na prawie rzymskim zakończyć. Taki *modus procedendi* miałby tę dobrą stronę, iż ukazałby punkt ciężkości zainteresowań Autora. Poza tym byłby jedynie rejestrem *res gestae*, który z powodzeniem zastępuje bibliografia prac Mistrza, sporządzona swego czasu przez Józefa Modrzejewskiego. Można by trzymać się porządku przyjętego w *Opera minora* Mistrza i zakończyć omówieniem podręczników i prac o charakterze syntetycznym. Sposób to racjonalnie jak najbardziej uzasadniony, ale nie pozwalający na wydobycie tego, co specyficzne dla R. Taubenschlaga. Wybierzemy zatem drogę jeszcze inną. Naprzód zastanowimy się nad formacją naukową R. Taubenschlaga. Była ona na wskroś romanistyczna; zajmujemy się więc dorobkiem z tej dziedziny. Zagadnieniem, które dla R. Taubenschlaga było istotne we wszystkich uprawianych dziedzinach prawa, tak antycznego, jak polskiego, była recepcja. Poświęcamy jej trochę uwagi. I wreszcie zajmujemy się papirologią prawniczą.

Na wstępie rozważań o twórczości R. Taubenschlaga ciśnie się pod pióro następująca refleksja. Okres twórczy przypadał na trzy różne epoki poprzegradzane dwoma okropnymi wojnami. Rozpoczął bowiem R. Taubenschlag pracę w schyłkowym okresie monarchii austriackiej, kontynuował ją w wolnej Polsce, kończył w Polsce Ludowej. Te fundamentalne odmiany bytu narodu nie miały żadnego wpływu na jego pracę. Nie zaznaczyły się żadnym zwrotem, który byłby spowodowany zachodzącymi przemianami. Pracował sukcesywnie na różnych uniwersytetach; a więc na Uniwersytecie Jagiellońskim, w Aix-en-Provence, w New School for Social Research, Columbia University i ostatnie lata na Uniwersytecie Warszawskim. Za każdym razem zmieniały się warunki, otoczenie, szkoły naukowe, w których działał. Nie wydaje się jednak, by te odmiany wywarły jakiś wpływ na jego pracę. Moment przełomu jednak nastąpił i osobiście wiąże go ze śmiercią prof. S. Wróblewskiego. Kiedyś J. Gwiazdomorski²⁶ napisał, że stosunek R. Taubenschlaga do S. Wróblewskiego oddaje jedno słowo: uwielbienie. Ale to na płaszczyźnie osobistej. Na płaszczyźnie naukowej S. Wróblewski

²⁵ Taki mniej więcej podział prac zastosował J. Modrzejewski w *Bibliografii*.

²⁶ Por. J. Gwiazdomorski, *Konstrukcja w nauce prawa cywilnego i prawa rzymskiego*, w: „Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 1964, s. 285.

był dla R. Taubenschlaga stymulatorem do podejmowania różnorodnych tematów i najwyższym autorytetem. Jest oczywiste, że humanista kształtuje się i rozwija pod wpływem obcowania ze źródłami, literaturą w dyskusjach naukowych, w wymianie poglądów nieformalnej, wreszcie poprzez krytykę naukową. Znaczący źródłem był R. Taubenschlag znakomitym. Krytykę naukową brał sobie zawsze głęboko do serca. Świadczy o tym odpowiedzi pisane w obronie własnego stanowiska. Świadczy o tym jego biblioteka, gdzie w czasopismach część recenzyjna jest podkreślana, pełna na marginesie uwag, notatek, odsyłaczy. Dotyczy to krytyki prac tak własnych, jak i cudzych. Ponad tym wszystkim było jednak zdanie S. Wróblewskiego. Jeden jego grymas miał dla R. Taubenschlaga większe znaczenie niż najostrzejsze słowa krytyki pisane przez innych. Każda jego sugestia była mu kanonem. Jak długo żył S. Wróblewski, Mistrz pracował we wszystkich wyżej wymienionych dziedzinach. Każda z prac była wręcz wypieszczona i wymuskana. S. Wróblewski był pierwszym czytelnikiem manuskryptu. Jego akceptacja otwierała pracy drogę do druku.

R. Taubenschlag po śmierci S. Wróblewskiego ograniczył swą twórczość naukową do papirologii prawniczej. Z innych dziedzin dokonywał przedruków lub przeróbek, jak np. w przypadku podręcznika do nauki prawa rzymskiego. Znać też w pracach duży pośpiech. Mogło to być również powodowane świadomością, że z każdym rokiem ubywa czasu, a mogła na to także wpływać choroba oczu, nieuleczalna, pogłębiająca się z roku na rok.

Na arenę badań historycznoprawnych wkraczał R. Taubenschlag w momencie szczególnym dla nauki prawa rzymskiego. Właśnie kiedy zapisywał się na studia prawnicze, weszło w życie BGB i nauka niemiecka prawa cywilnego wzięła ostateczny rozbrat ze źródłami ujętymi w kompilacji justyniańskiej. Tym samym badania pandektystyczne straciły rację bytu. Od lat osiemdziesiątych rozwijały się badania interpolacji w tekstach prawnych rzymskich, ale w Krakowie ten kierunek nie znalazł adherenta. Fryderyk Zoll bynajmniej go nie lekcewał, ale w swych pracach kładł nacisk na przedstawianie w ramach pandektów tzw. czystego prawa rzymskiego. „Nie uważam za stosowne — pisał w przedmowie do I tomu Pandektów w 1906 r. — iść za przykładem romanistów niemieckich i opracować tzw. rzymskie prawo dzisiejsze, które u nas nie obowiązuje, ale że będzie rzeczą o wiele właściwszą, jeżeli w szerszych rozmiarach, aniżeli w wydawanych przez niemieckich romanistów tzw. instytucjach, skreślę właściwe, czyli czyste prawo rzymskie prywatne, które stanowi główną podstawę dzisiejszych, w rozmaitych państwach obowiązujących kodeksów cywilnych”. S. Wróblewski do interpolacji odniósł się z rezerwą²⁷. Nie wykluczał ich, ale też

²⁷ Por. *Zarys wykładu prawa rzymskiego*, 1916, s. 178 i nn.

ani razu nie uciekł się do nich, by coś w łatwy sposób wytłumaczyć. Pandektystyka — jak się rzekło — straciła rację bytu, ale nauka pracowała za pomocą instrumentarium wypracowanego przez nią. Dotyczy to systematyki prawa rzymskiego i cywilnego, która z niewielkimi zmianami jest żywotna w nauce i legislacji do dnia dzisiejszego. Dotyczy to następnie istoty poszczególnych instytucji, siatki pojęciowej, zakresu pojęć, ich wzajemnego stosunku. Pozostało pozytywistyczne nastawienie do źródeł, z których eliminowano bezlitośnie sprzeczności, włączano dedukcję logiczną. Hołdowano teorii źródeł prawa, stawiającej w centrum uwagi normy stanowione, sprrowadzając zwyczaj, *consuetudo*, do niewiele znaczącego detalu.

Generalnie opierali się pandektyści²⁸ na kompilacji justyniańskiej, bo ona była podstawą recepcji w Europie i w krajach niemieckich. Nie znaczy to, by oni nie uprawiali badań historycznych, by nie usiłowali zrekonstruować historii poszczególnych instytucji lub całych dziedzin prawa. Tylko, że te badania były podporządkowane uzasadnieniu stanu prawa zastanego w kompilacji. Stąd system prawa pandektów ma charakter statyczny. Dziś przypomina dobrze urządzone muzeum, w którym na każdy detal znalazło się odpowiednie miejsce. Ów element statyczności będzie jeszcze przez długie lata ciążył na badaniach romanistycznych.

W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia powstał w romanistyce nowy kierunek badawczy, który był pierwszą reakcją na nadchodzącą abdykację kompilacji jako źródło prawa obowiązującego. Postawił on sobie za zadanie rekonstrukcję prawa epoki klasycznej. Rozumowanie przy tym było następujące: Justynian podejmując kompilację dokonał w tekstach jurystów klasycznych zmian, interpolacji, dopasowując je do potrzeb albo lepiej — do stanu prawa w VI w. Jeśli te wszystkie przeróbki się usunie, tekstom nada się takie brzmienie, jakie miały mniej więcej cztery wieki temu, to otrzyma się źródłową podstawę prawa klasycznego. Badania interpolacji²⁹ zapoczątkował w czasach renesansu Faber, ale dopiero O. Gradenwitz i O. Lenel nadali im rangę nurtu naukowego. Metodyczną podstawą badań było przeświadczenie, że teksty pisane przez autorów w drugim lub na początku trzeciego wieku w stanie nie zmienionym dotrwały do czasów justyniańskich. Przez trzydzieści-czterdzieści lat prace na temat interpolacji charakteryzowały się radykalizmem i apodyktycznością w ustalaniu klasyczności lub nieklasyczności tekstu. Później przyszła refleksja, że po epoce klasycznej prawo rozwijało się nadal, że tekst napisany przez autora nie spoczął nigdy, lecz był opracowywany, a więc poszerzany, skracany, upraszczany etc.

²⁸ Por. F. Wieacker, *Privatrechtsgeschichte der Neuzeit*², s. 430 i nn.

²⁹ Por. nade wszystko M. Kaser, ZSS 69, 1952, s. 60 i nn. i idem, *Zur Methodologie der römischen Rechtsquellenforschung*, 1972.

Z biegiem czasu te badania zostały zdyskredytowane, ale nie można zapomnieć, że zainicjowane one zostały z ducha historyzmu i że dały początek rozległym pracom tekstologicznym. Jak długo bowiem romaniści interesowali się wyłącznie normą prawną, na rozważania o tekście nie było miejsca.

Popatrzmy jeszcze na sytuację w grezystyce prawniczej. W dziewiętnastym wieku była ona uprawiana przez filologów klasycznych i historyków starożytnych. Była ona częścią tych dyscyplin i, co za tym szło, była uprawiana metodami właściwymi tym dyscyplinom. W metodzie panowały opis i tłumaczenia, tak zresztą ważne dla poznania istoty greckich zjawisk prawnych. Obok tych prac filologicznych i historycznych pojawiają się coraz częściej prace czysto prawnicze niemieckie (Meier, Schömann, Platner, Heffter, Lipsius), francuskie (Caillemet, Foucart, Guiraud, Lecrivain), włoskie (Brugi, Comparetti) i inne. Największej doniosłości — tak ze względu na źródła, jak i charakter syntetyczny — były: czterotomowa *Histoire du droit privé de la république athénienne* pióra L. Beaucheta, wydana w 1897 i *Das attische Recht und Rechtsverfahren* J. H. Lipsiusa, stanowiące przeróbkę i unowocześnienie Meiera-Schömanna, wydane po raz wtóry w 1905 r. L. Mitteis w pierwszej fazie prowadzonych przez siebie badań zajął się prawem hellenistycznym z pozycji stosunku prawa rzymskiego do praw ludów zamieszkujących prowincje wschodnie *Imperium Romanum*. Z upływem czasu, wraz ze swą szkołą poszedł dalej i do programu wpisał prawo greckie i hellenistyczne jako autonomiczne dziedziny badawcze. Trzeba jednak pamiętać, że szkoła była przede wszystkim szkołą romanistyczną. Oznaczało to, że do badań nad prawem greckim i hellenistycznym wniosła ona metody badawcze wypracowane przez pandektystykę. Postulat, by prawo greckie uprawiać metodą dobytą z istoty tego prawa, zjawiał się już u J. Partscha i F. Pringsheima, ale to dopiero następna generacja grezystów wyzwoliła się z siatki pojęciowej stworzonej na bazie prawa rzymskiego i wypracowała nową, wyrastającą z ducha źródeł prawa greckiego. Jako twórców metodologicznie nowoczesnej grezystyki wymienić trzeba Hansa Juliusa Wolffa, Ugo Enrico Paoliego, Louisa Gernet, Arnaldo Biscardię i innych.

Współcześnie historycy, historycy prawa, historycy życia gospodarczego na stosowane metody badawcze są szczególnie uwrażliwieni, ale na początku bieżącego stulecia było inaczej. W 1909 r. A. Deissmann w recenzji książki Kautsky'ego *Ursprung des Christentums* zamieścił taką oto wypowiedź: „Wielcy historycy nie głoszą długich mów o metodzie swojej pracy; oni pracują”³⁰.

Tak oto wyglądała w wielkim skrócie sytuacja w nauce prawa rzymskiego na początku stulecia. Jej przypomnienie jest, wydaje się, istotne

³⁰ Por. *Licht vom Osten*, 1923, s. 403, rec. była napisana w 1909 r.

dla analizy i oceny twórczości Rafała Taubenschlaga. Tylko bowiem wzięcie pod uwagę ówczesnego instrumentarium badawczego i ówczesnych kierunków panujących w historii prawa pozwoli nam się zbliżyć do sylwetki uczonego i badacza.

Studia nad prawem rzymskim otwiera obszerny artykuł pt. *Zur Geschichte des Hinterlegungsvertrages im römischen Recht*³¹. Najistotniejszym spostrzeżeniem, jakie lektura pracy dziś wywołuje, jest to, że autor nie zajmował się w ogóle czynnikami, które powstanie i rozwój depozytu powodowały, a ograniczał się, zgodnie z wymogami epoki, do ukazania historii instytucji od strony procesowej. Ma więc praca za przedmiot rozwój w dziedzinie „czystego” prawa. Na szczególną uwagę zasługuje próba ustalenia czasu powstania edyktu pretorskiego dotyczącego depozytu, a także jego pierwotnego brzmienia. Sporo miejsca zajmuje dyskusja stosunku *actio depositi* do *actio fiduciae*. Praca charakteryzuje się znajomością źródeł, trafnym uchwyceniem problematyki, dokładnym przedstawieniem stanu nauki w tej niełatwej kwestii i wreszcie wiernym przedstawieniem cudzych poglądów. Kolejna większa praca z zakresu prawa rzymskiego to *Historia zadatku w prawie rzymskim. Studium historyczno-prawne*³². To studium młodego R. Taubenschlaga jest, rzecz można, popisem znajomości źródeł. W zamysle Autora było przedstawienie istoty i funkcji *arrabon* na różnych etapach rozwoju prawa rzymskiego. Analizie prawniczej poddane zostały komedie Plauta i Terencjusza, które o zadatku wspominają, a następnie źródła prawnicze i nieprawnicze z okresów klasycznego, poklasycznego i justyniańskiego. Kreśląc historię zadatku w doktrynie i praktyce rzymskiej, Autor ani na chwilę nie spuścił z oka rozwoju, jaki ta instytucja przemierzyła w prawach greckich, hellenistycznych i w księdze syryjsko-rzymskiej. Praca napisana po polsku, nie wywarła żadnego wpływu na późniejsze badania zagadnienia. Nowsze prace, zwłaszcza E. Volterry³³, F. Pringsheima³⁴, M. Talamanca³⁵ i J. A. C. Thomasa³⁶ uczyniły ją w sumie przestarzałą. Przydatna dziś może być jedynie analiza Teofrasta, *Sermones* Augustyna i Księgi syryjsko-rzymskiej³⁷.

*Vormundschaftsrechtliche Studien. Beiträge zur Geschichte des römischen und griechischen Vormundschaftsrechts*³⁸, prowadzą nas w dzie-

³¹ Por. Zeitschr. f. d. Privat — u. öffentl. Recht der Gegenwart 35, 1907.

³² Kraków 1910.

³³ Por. E. Volterra, *Studio sull'arra sponsalicia*, w: Riv. ital. d. scienze giur., 1972, s. 581 i nn., 1929, s. 3 i nn.

³⁴ *The Greek Law of Sale*, 1950, s. 333 i nn.

³⁵ Por. *L'arra della compravendita*, 1953.

³⁶ Por. TR 24, 1956, s. 253 i nn.; dalsza lit. u M. Kaser, *Römisches Privatrecht* 12, s. 547 i n. i 22, s. 387 i n.

³⁷ Por. R. Taubenschlag, o.c. s. 111 i nn., s. 32 i nn., s. 45 i nn.

³⁸ Lipsk—Berlin 1937.

dzinę prawa familijnego. W czterech rozprawach zajmuje się Autor edyktem *de administratione tutorum, crimen suspecti, curator impuberis* i opieką ustawową nad kobietami w *Imperium Romanum* w czasach po *Constitutio Antoniana*. Wszystkie one do dnia dzisiejszego zachowują dużą wartość poznawczą. E. Sachers opracowując hasło *tutela* dla RE miał je stale pod ręką. Rozprawa *Der Curator impuberis im klassischen und im justinianischen Recht* sprowokowała S. Solazziego do pogłębionej analizy zagadnienia³⁹. Nie zdołał on jednak obalić tez R. Taubenschlaga i dziś wymagają one ponownego opracowania. *Studien* są pracą dojrzałą, dowodzącą dobrego opanowania metod komparatystyki prawniczej, egzegezy tekstów i wyznaczają także bardzo ostrożny (pod wpływem S. Wróblewskiego) stosunek do badań interpolacyjnych.

(W roku 1923 opublikował R. Taubenschlag dzieło *Das römische Privatrecht zur Zeit Diokletians*⁴⁰. Po wielu latach M. Amelotti napisał: „Jest rzeczą w traktatach romanistycznych zwyczajną, że kiedy dyskusja ma za przedmiot ustawodawstwo prywatnoprawne Dioklecjana, punktem wyjścia jest monografia R. Taubenschlaga poświęcona szczególnie tym zagadnieniom”⁴¹. Skąd bierze się doniosłość pracy na odcinku badań prawa epoki dioklecjańskiej? Impuls do podjęcia opracowania dała lektura tych stron dzieła Mitteis’a, gdzie ten wielki historyk prawa szkicuje wynaturzenie prawa rzymskiego w prowincjach wschodnich po nadaniu tamtejszym mieszkańcom *civitas Romana*. Próbę powstrzymania tych procesów podjął, jak wiadomo, Dioklecjan. W latach dwudziestych bieżącego stulecia nie było jednakże żadnej monografii, która poświęcona by była działalności legislacyjnej tego cesarza. Lukę tę postanowił wypełnić R. Taubenschlag. Po przebadaniu setek reskryptów dioklecjańskich wyniki swych dociekań ujął w trzech częściach: prawo rzymskie, prawo ludowe (*Volksrecht*) i innowacje dioklecjańskie i ich znaczenie dla rozwoju prawa rzymskiego. Rekonstruuując prawo prywatne epoki R. Taubenschlag ukazuje jego klasyczny charakter. Praktyka reskryptowa Dioklecjana wpływała ze stałego uwzględniania treści edyktu pretorskiego, prawa zawartego w konstytucjach poprzedników i wreszcie pism jurystów klasycznych. „Znaczenie reskryptów dla przywrócenia prawa rzymskiego — pisał R. Taubenschlag — doceni się dopiero wówczas, kiedy się ma przed oczyma cały materiał opracowany tam przez cesarza. Składa się on mianowicie głównie z trzech mas: z prawa edyktowego, z prawa zawartego w konstytucjach i z pism prawników klasycznych”⁴². Tradycja klasyczna była potwierdzana i utrzymywana,

³⁹ S. Solazzi, *Curator impuberis*, 1917.

⁴⁰ *Op. min.*, 1, s. 3 i nn.

⁴¹ *Per l'interpretazione della legislazione privatistica di Diocleziano*, 1960, s. 51.

⁴² *Op. min.* 1, s. 4.

a często i przywracana, o czym świadczą takie frazy, jak: *nec enim dubii iuris est; procul dubio est; non est dubium; nulla dubitatio est; indubitati iuris est; ordinarii iuris est; iuris ratio non permittit; incerti iuris nos est; ignoti iuris non est; manifestissimi iuris est; manifesti iuris est; absoluti ac manifesti iuris est; non est optionis incertae* i podobne⁴³. W drugiej części Autor przedstawia prawa prowincjonalne za czasów Dioklecjana. Wychodzi z założenia, że dadzą się w nim wyróżnić dwie komponenty: grecka i semicko-orientalna. Przegląd problematyki wtłoczony został w gorset, jaki dla prawa rzymskiego wykształciła pandektystyka. Tak więc mowa jest o prawie osobowym, rzeczowym, obligacyjnym etc. W opinii R. Taubenschlaga prawa lokalne, mimo *Constitutio Antoniana*, kwitły w czasach dioklejańskich. Opór Dioklecjana przeciwko prawom lokalnym nie był absolutny, o czym świadczą innowacje, „*Neuerungen*”, które cesarz wprowadził lub dopuścił. Zestawieniu tych innowacji poświęcona jest trzecia część pracy. W konsekwencji R. Taubenschlag dochodzi do wniosku, że „Dioklecjan z całym swym konserwatyzmem i uporczywym trwaniem przy tym, co rzymskie, okazał żywe zainteresowanie nowemu światu, w którym prawo rzymskie miało do spełnienia swą historyczną misję, oraz że na wpływy tego świata był otwarty nie mniej niż jego wielki następca Konstantyn [...]”. Imię Dioklecjana oznacza koniec i początek nowej epoki”⁴⁴.

Z perspektywy dziesięcioleci, które upłynęły od ukazania się pracy, wydaje się, że R. Taubenschlag narzucił nauce przedyskutowanie jednego z ważniejszych problemów historii prawa rzymskiego. Jakoż podjęty przezeń temat nie spoczął. Wkrótce ukazały się recenzje F. de Francisci⁴⁵ i E. Albertario⁴⁶. Później swoje opinie o ustawodawstwie Dioklecjana wypowiedzieli E. Volterra⁴⁷, E. Schönbauer⁴⁸, F. Schulz⁴⁹ a w latach sześćdziesiątych wytrawny znawca praw hellenistycznych M. Amelotti opublikował monografię zatytułowaną *Per l'interpretazione della legislazione privatistica di Diocleziano*. Ta właśnie książka uformowała współczesną opinię o ustawodawstwie Dioklecjana. Podczas gdy R. Taubenschlag widział w utrzymywaniu i przywracaniu prawa klasycznego element konserwatyzmu Dioklecjana, Amelotti utrzymuje, że prawo klasyczne było elementem niezastąpionym w restytucji państwa i społeczeństwa rzymskiego i pogańskiego. Było ono instrumentem w unifikacyjnej polityce Dioklecjana. Stąd zupełnie odmienna ocena zakresu innowacji. Amelotti dowodzi, że były one marginalne i nieistot-

⁴³ Op. min. 1, s. 8, uw. 36.

⁴⁴ Op. min. 1, s. 177.

⁴⁵ Por. BIDR 33, 1923, s. 248 i nn.

⁴⁶ Por. Archivio Giur. 92, 1924, s. 104 i nn. (=Studi 6, s. 565 i nn.).

⁴⁷ Por. Diritto romano e diritti orientali, s. 301 i nn.

⁴⁸ Por. ZSS 62, 1942, s. 332 i nn., JJP 9 - 10, 1956, s. 53 i nn.

⁴⁹ Por. Die Geschichte der römischen Rechtswissenschaft, 1961, s. 335 i nn.

ne: „L'imperatore esige, con maggiore chiarezza di idee e con maggiore energia di metodi dei suoi predecessori, che i cittadini abitanti nelle province abbandonino allfine le loro particolari concezioni ed osservino tutti il diritto romano, identificato col diritto classico ed imposto come ordinamento unico ed unificatore dell'impero”⁵⁰.

Amelotti zajął się wnikliwie działalnością legislacyjną Dioklecjana w dziedzinie prawa familijnego; inne działy czekają na ponowne opracowanie. Wydaje się, że książka R. Taubenschlaga może być inspirująca dla ich opracowania.

Z pomniejszych prac z dziedziny prawa rzymskiego wymienić trzeba *Miszellen aus dem römischen Grabrecht*⁵¹, gdzie Autor rozwija swą teorię o *locus religiosus* i *testatio* w prawie klasycznym i poklasycznym, kilkanaście haseł w *Realencyklopädie* i kilka recenzji⁵².

Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć wysiłków R. Taubenschlaga ukierunkowanych na dostarczenie studentom niezbędnych pomocy dydaktycznych do nauki prawa rzymskiego. W roku 1925 wydał wraz z W. Kozubskim tłumaczenie na język polski siedemnastego wydania *Instytucji, historii systemu rzymskiego prawa prywatnego* pióra Rudolfa Sohma. Podręcznik „barwny, jasny, pisany zajmująco i przystępnie”⁵³, który w krajach niemieckich cieszył się nie słabnącym powodzeniem i u nas spełnił rolę dodatnią. Sądząc z opinii prawników, którzy z tej książki w czasie studiów korzystali, uczynił zadość życzeniu tłumaczy i wzbudził „zamiłowanie do tego prawa, które jest i pozostanie podstawą i najlepszą szkołą prawniczego myślenia”⁵⁴. W osiem lat później wydał Profesor własny podręcznik: *Instytucje i historia rzymskiego prawa prywatnego*⁵⁵.

R. Taubenschlag upowszechniał znajomość prawa rzymskiego przede wszystkim swoimi wykładami. Ściągały na nie w czasach krakowskich masy studentów. Trzeba było przyjść znacznie wcześniej, by mieć miejsce na sali. Podręcznik był pomyślany zrazu jako repetytorium do tych wykładów. Ujęty zwięźle, cechował się daleko posuniętą juredyzacją wywodu. Cechował się także dużą plastyką wykładu i wieloma trafnymi definicjami. Dla studentów, którzy nie mogli uczęszczać na wykłady, był jednak za trudny i ci musieli korzystać z podręcznika R. Sohma. Drugie wydanie podręcznika uległo rozszerzeniu i poprawie-

⁵⁰ Ibidem, s. 94.

⁵¹ Por. ZSS 38, 1917, s. 244 i nn.; Op. min. 2, s. 419 i nn.

⁵² Por. *Bibliografia*, s. 10 i 11.

⁵³ Por. Wstęp, s. V.

⁵⁴ Por. Wstęp, s. VI.

⁵⁵ Kraków, 1934. Nieco wcześniej, bo w 1931 r. opracował *Wybór źródeł do rzymskiego prawa prywatnego*, który był używany jako punkt wyjścia w prowadzonym przez niego seminarium. Drugie wydanie (wraz z W. Kozubskim) ukazało się w 1945 r.

niu. R. Taubenschlag poprosił do współpracy prof. W. Kozubskiego z Warszawy — dopisał on dwadzieścia jeden paragrafów dotyczących historii źródeł. W takiej postaci, pod nazwiskiem dwu autorów, podręcznik ukazał się trzy razy⁵⁶. W roku 1955 wydał R. Taubenschlag nowy podręcznik⁵⁷. Różnił się on od poprzednich, gdyż po pierwsze uwzględnił w szerokiej mierze tło gospodarcze instytucji prawnych, co znalazło wyraz w odpowiednich wywodach, a po wtóre Autor wziął pod uwagę, że młodzież przychodząca w latach pięćdziesiątych na studia prawnicze nie uczyła się łaciny wcale lub w małym zakresie i że jej wiadomości o kulturze antycznej są raczej skromne. To spowodowało, że w podręczniku umieścił więcej wiadomości encyklopedycznych, a tekst wyводу uczynił przystępniejszym. Ten podręcznik ukazał się po pewnych drobnych przeróbkach po raz wtóry w 1969 r.

W tym samym czasie wydał R. Taubenschlag drugi podręcznik, pod tytułem *Prawo rzymskie na tle praw antycznych*. Stale i pilne śledzenie dyskusji Wengerowskiej idei „antike Rechtsgeschichte”, lektura ważnej pracy E. Volterry, *Storia de diritto romano e storia dei diritti orientali*⁵⁸, wymiana listów z P. Koschakerem i wreszcie częsta obecność w Warszawie Josefa Klímy, profesora praw klinowych, spowodowały, że R. Taubenschlag zajął się żywo wpływami praw wschodnich na prawo grecko-rzymskiego Egiptu⁵⁹. Owocem tych zainteresowań są dwie prace: *Das babylonische Recht in den griechischen Papyri*⁶⁰ i *Keilschriftrecht im Rechte der Papyri der römischen und byzantinischen Zeit*⁶¹. Ukazał w nich Profesor pewne rozwiązania prawne napotymane w papirusach, które zapożyczone zostały z prawa babilońskiego lub szerzej — z praw klinowych lub żydowskiego. Dotyczy to prawa współdecydowania matki o losach dziecka, *fratriarchatu*, *tirhatu* i *edna, er-rebu*-małżeństwa, małżeństwa, w którym mąż płaci usługami świadczo-nymi rodzicom dziewczyny zamiast pieniędzmi, *ius poenitendi*, pewnej formy adopcji i innych. Owocem tych zainteresowań jest także pierwsza w polskiej literaturze próba podręcznikowego przedstawienia prawa rzymskiego w świetle praw klinowych, żydowskiego, praw greckich i hellenistycznych. Autorowi chodziło o to, by na tle prawa ludów wschodnich ukazać potęgę geniuszu prawnego Rzymian, aby uplastycz-

⁵⁶ Por. *Bibliografia*, nr 151 - 154.

⁵⁷ *Rzymskie prawo prywatne*. Warszawa, 1955.

⁵⁸ Por. *Riv. italiana per le scienze giur.*, 1951, s. 134 i nn.

⁵⁹ Znalazło to także odbicie w profilu JJP. Od piątego tomu począwszy uka-
zuje się tam rubryka zatytułowana *Bibliographisches zum Keilschriftrecht*, piera
prof. J. Klímy.

⁶⁰ Por. JJP 7 - 8, 1954, s. 169 i nn.

⁶¹ Por. *Bericht über den VIII Intern. Papyrologenkongress in Wien (29.8 -
- 3.9.1955) in Mitteilungen aus der Papyrussammlung der österreichischen National-
bibliothek*. V Folge, s. 129 i nn.; Op. min. 1, s. 461.

nić, iż to, co u tych ludów znajduje się często dopiero w zalążku, nierozwinięte i nie wykształcone, występuje u Rzymian jako dojrzałe, przetrawione przez wieki, w wyrazistej i doskonałej postaci. Dalszym celem było pobudzenie świata nauki do gruntowniejszych niż dotąd badań stosunku praw antycznych i rzymskich praw prowincjonalnych do miejskiego prawa rzymskiego i wpływu, jaki one na nie wywarły.

Książkę czyta się z ogromnym pożytkiem, jest bowiem napisana z wielkim znawstwem źródeł i literatury. Każda instytucja rzymska jest poprzedzona swym odpowiednikiem w prawach antycznych. Autor zapoznaje nas na każdym kroku z terminologią, jaką posługuje się nauka dla oddania istoty urządzeń prawnych różnych ludów orientalnych. Stara się przybliżyć nam ducha orientalnych instytucji prywatno-prawnych. Trzeba też podkreślić, że takie całościowe ujęcie prawa prywatnego⁶² dla świata antycznego było pierwsze w literaturze polskiej i jedno z pierwszych w literaturze światowej. Podręcznik francuski R. Monier-a-G. Cardascii-I. Imberta, *Histoire des institutions et des faits sociaux des origines à l'aube du moyen âge* ukazał się równocześnie z książką Taubenschlaga, w 1955 r. Ta okoliczność musi w pewnej mierze usprawiedliwić niedomogi, jakie, w mej opinii, książka ta posiada. Pierwsze, co czytelnika uderzało i uderza, to ujęcie statyczne instytucji prawnych. Elementy dynamiki rozwoju tak praw orientalnych, jak greckich, hellenistycznych czy rzymskiego rzadko dochodzą do głosu. Zestawienie instytucji ma charakter tematyczny, ale diachroniczny. Prawo rzymskie przedstawiane jest z reguły z czasów szczytowego rozwoju, a więc najczęściej epoki klasycznej lub justyniańskiej. Inne prawa zaś z okresu, który raczej pasowałby do prawa rzymskiego wczesnej republiki. I wreszcie systematyka i terminologia są zaczerpnięte z prawa rzymskiego. Prawa antyczne są widziane okiem romanisty. Prawa klinowe, hebrajskie, greckie, hellenistyczne wtłoczone zostały w system, według którego przedstawia się prawo rzymskie. Trzeba jednak zaznaczyć, wydaje mi

⁶² Zamysł Autora trafnie rozeznal J. Klíma, JJP 9-10, 1956, s. 438: „Das Werk von Taubenschlag stellt also nicht mehr einem Versuch, sondern die erste Ausarbeitung des Systems der antiken Rechte dar, vor allem jener, welche zu der keilschriftlichen Sphäre gehören. Es ist wohl ganz begreiflich, dass bei dem heutigen Stand der Quellenüberlieferung aus jener Sphäre, welche täglich anwächst, das von Taubenschlag geschaffene Werk noch lange nicht eine endgültige Fassung bedeutet und kein unveränderliches Antlitz besitzt; ob und inwieweit man von einer direkten oder indirekten Entlehnung aus dem keilschriftlichen Rechtswesen durch die später entwickelten Rechtssysteme sprechen kann, muss wohl der künftigen, auf einer breiteren Quellenbasis durchzuführenden Vergleichung vorbehalten werden. Jedenfalls bleibt dem Verfasser das Verdienst, eine Reihe von Rechtsinstituten und Rechtsverhältnissen vorgeführt zu haben, an welchen nicht nur die Analogien der Grundprinzipien, sondern auch die durch ökonomisch-soziale und andere Faktoren bedingten Entwicklungsstufen in den einzelnen Sphären deutlich zu werzeichnen sind”.

się, że ta ostatnia kwestia ma znaczenie dla prawnika, który zawodowo zajmuje się historią prawa. Dla czytelnika zaś, który nie ma większego obycia historyczno-prawnego, a szuka pierwszej informacji, takie ujęcie może być tylko pomocne.

Zaznaczyliśmy już wyżej, że tematem, który Taubenschlag w ręcz żywiółowo interesował, była recepcja prawa. Stanowi ono w jego naukowej twórczości klamrę spinającą badania historyczno-prawne różnych epok i różnych dziedzin. Zainteresowanie recepcją jest czymś zupełnie naturalnym w badaniach uczonego, który dysponował tak gruntowną znajomością źródeł praw greckich, hellenistycznych, rzymskiego i średniowiecznego polskiego. Co natomiast zastanawia, to fakt, że Taubenschlag nie pokusił się nigdy i nigdzie o sformułowanie teorii recepcji, choćby po to, by ułatwić sobie obronę swych tez. Było to konieczne przynajmniej w odniesieniu do prac na temat polskiego średniowiecza. Tutaj jego sądy doznawały i doznają najsurowszej krytyki.

Teorię całościową recepcji w badaniach historycznoprawnych stworzył w literaturze polskiej Juliusz Bardach⁶³. Przedstawił Autor recepcje prawa jako element recepcji w kulturze w ogóle. Następnie omówił poglądy na recepcje różnych szkół. W sposób kompetentny, tytułem przykładu, kreślił recepcje prawa rzymskiego w starożytności, w średniowiecznej i nowożytnej Europie, recepcję *common law* w dawnych koloniach angielskich i wreszcie recepcję kodeksu Napoleona. Wiele uwagi poświęcił też systematyzacji rodzajów recepcji, gdzie wyróżnił: 1) recepcję całościową i częściową, 2) recepcję sensu stricto i sensu largo, 3) przymusową i dobrowolną, dojrzałą, niedojrzałą. Jak widać, pojęcie recepcji zostało zakreślone bardzo szeroko, może nawet za szeroko. Moim skromnym zdaniem z dyskusji nad pojęciem recepcji wykluczyć trzeba koniecznie tzw. recepcję przymusową. Termin recepcja nadaje się do określenia tych sytuacji, gdzie recipient wykazuje wolę przejęcia cudzego terminu, instytucji, normy prawnej lub ich zespołu. Wola dawcy jest w tym procesie nieobecna. Czymś innym jest narzucenie prawa. Dochodzi do niego najczęściej, choć nie wyłącznie, w wyniku podboju militarnego. Zwycięzca narzuca swoje prawo pokonanemu. Historycznie są to wypadki przynajmniej tak samo częste jak recepcja, dlatego też zasługują na odrębne traktowanie⁶⁴. Wreszcie dla świata antycznego

⁶³ *Recepcja w historii państwa i prawa*, w: CPH XXIX, 1977, z. 1, s. 1 i nn., tenże, *La réception dans l'histoire de l'état et du droit*, w: „Le droit romain et sa réception en Europe”, 1978, s. 27 i nn.

⁶⁴ Przykładem narzucenia prawa jest choćby wprowadzenie obcych porządków prawnych na ziemię polskie przez zaborców. O ile stosunkowo łatwo jest uchwycić recepcję prawa lub jego narzucenie, o tyle trudno wyznaczyć różnice w funkcjonowaniu pomiędzy prawem recypowanym a narzuconym. Wypracowanie reguł ogólnych jest tu chyba niemożliwe. W formie hipotezy roboczej można by jedynie wysunąć przypuszczenie, że recepcja jest zabiegiem bezbolesnym, narzucenie zaś wzbudzać może opór i trudności w adaptacji narzuconego prawa.

i średniowiecznego można by jeszcze mówić o nadaniu prawa (*Rechtsbewidmung*)⁶⁵. Charakteryzuje się ten proces identycznością woli u dawcy i odbiorcy. Jeden chce dać, drugi chce przyjąć. W świecie greckim jedna polis nadaje swe prawo drugiej. W imperium rzymskim — zakładanie *colonia civium Romanorum*.

W ujęciu J. Bardacha⁶⁶ R. Taubenschlag jest w dziedzinie recepcji reprezentatywnym przedstawicielem tzw. szkoły dyfuzjonistycznej. Wcześniej taki pogląd wygłosił S. Ehrlich⁶⁷. Sąd taki wydaje się niezupełnie uzasadniony i to z dwóch powodów. Po to, by R. Taubenschlaga na podstawie jego prac dotyczących recepcji gdzieś zakwalifikować, należałoby je uwzględnić wszystkie, a więc tak te, które dotyczą praw antycznych, jak i te, które dotyczą prawa polskiego w średniowieczu. J. Bardach wykorzystał tylko ostatnią grupę prac⁶⁸. Poza tym poglądy obu uczonych na recepcję mają różne podstawy. U fundamentów koncepcji J. Bardacha na temat recepcji tkwi państwo terytorialne. Oto norma prawna, zespół norm, całe ustawodawstwo obowiązujące na jednym terytorium, w jednym państwie, są recypowane w innym. U podstaw pojęcia recepcji w poglądach R. Taubenschlaga, wykształconego przede wszystkim na źródłach grecko-rzymskich, spoczywa zasada personalności⁶⁹ prawa w takiej formie, w jakiej występowała w pierwszej połowie tego stulecia w badaniach historycznoprawnych⁷⁰. Prawda, że dziś H. J. Wolff⁷¹ w odniesieniu do stosunków prywatnoprawnych greckiego Egiptu mocno ograniczył skuteczność działania tej zasady, a J. Modrzejewski⁷² traktował ją raczej jako postulat teoretyczny o małej przydat-

⁶⁵ Por. L. Mitteis, *Reichsrecht und Volksrecht*, s. 78 n.; E. Weiss, *Griechisches Privatrecht*, 1923, s. 12 i nn.

⁶⁶ Ibidem, s. 14.

⁶⁷ Por. PiP 10, 1955, z. 3, s. 400 i nn.

⁶⁸ Ibidem, s. 14, uw. 40.

⁶⁹ Na tę zasadę powołuje się R. Taubenschlag nader często (por. Op. min. 1, s. 194, 327, 573, 601; *The Law*², s. 2, 48, 158 i passim).

⁷⁰ Por. lit. zestawioną przez R. Taubenschlaga w *The Law*², s. 2, uw. 1; V. Arangio-Ruiz, *Storia del diritto romano*⁷, s. 328 i nn., 327 i nn.; E. Schönbauer, *Personalitätsprinzip und Privatrechtsordnung im Römerreiche*, w: *Anzeiger d. phil. hist. Kl. d. Österreichischen Akademie*, 1961, s. 182.

⁷¹ Por. *Plurality of Laws in the Ptolemaic Egypt*, w: RIDA³ 7, 1960, s. 193 i n.: „Their concept [scil. principle of personality] is related rather to the one applied by students of Germanic law in dealing with conditions prevailing in the Germanic kingdoms of the early Middle Ages. As for Egypt, it does no more than summarize the fact that the ethnical or political affiliation of a person might under certain circumstances and to some extent determine the statute governing his affairs. It does not satisfy our curiosity as to how such distinctions might be rooted in the general structure of the legal system”. Por. także idem, *Law in Ptolemaic Egypt*, w: *Essays in Honor of C. B. Wells*, 1966, s. 70 i n.; *Das Problem der Konkurrenz von Rechtsordnungen in der Antike*, 1979, s. 53.

⁷² Por. *La règle de droit dans l'Egypte Ptolemaïque*, w: *Essays in Honor of*

ności w wyjaśnianiu hellenistycznej rzeczywistości. Ale zasada ta, przyjmowana czy też suponowana nawet w ograniczonym zakresie, tłumaczy dobrze mozaikę praw i zwyczajów, według których żyły ludy świata antycznego, tłumaczy dalej odporność grup etnicznych na asymilację i mobilność norm prawnych w dzisiejszym świecie niespotykaną. Generalnie ta zasada czyni uczonego śmielszym w przyjmowaniu recepcji w warunkach, które na pierwszy rzut oka są trudne do wyjaśnienia⁷³.

Poleis greckie miały prawa własne. Proces ich niwelacji i ujednolicenia rozpoczął się wcześniej i był powodowany żywymi kontaktami kulturalnymi i stale rosnącym znaczeniem wymiany handlowej. Kiedy Macedończycy i Grecy poszli pod wodzą Aleksandra Wielkiego na Wschód i znaleźli się oko w oko ze starymi, pełnymi tradycji kulturami orientalnymi, procesy powstawania ujednoliconego prawa uległy znacznemu przyspieszeniu⁷⁴. Za czasów pierwszych Ptolemeuszy w Egipcie *koine* prawnicza grecka zdradzała daleko posunięty uniformizm. Elementy praw poszczególnych *poleis*, które składały się na ową prawniczą *koine*, dawały się jeszcze z trudem rozpoznać. W jednej ze swych prac, zatytułowanej *The Ancient Greek City Laws in Ptolemaic Egypt*⁷⁵, postawił sobie R. Taubenschlag za zadanie ukazanie pochodzenia różnych norm i instytucji obowiązujących w Egipcie ptolemejskim. Praca jest trudno czytelna, albowiem Autor nie przedstawiał stosunków prawnych w Egipcie, lecz zakładał ich znajomość u czytelnika. Przedstawienie koncentrowało się na stwierdzeniu, gdzie, w jakiej polis, obowiązywały takie same normy. Wniosek z tych badań jest taki, że w prawie greckiego Egiptu znajdują się elementy zaczerpnięte z ustawodawstwa ponad trzydziestu miast. Naturalnie rezultaty tych badań są jedynie prawdopodobne. Nie znamy bowiem dokładnie ustawodawstw, jakie we wspomnianych mia-

C. B. Welles, s. 140 i nn. W zakończeniu wnikliwego wywodu konstatuje on na s. 149: „Nous voyons donc qu'il est vain de s'illusionner sur la portée pratique du principe de la personnalité des lois dans l'Egypte ptolemaïque. Pas plus que les théories de la réception et de l'unification du droit grec par les Lagides, ce principe, dans ses diverses variantes, n'aide à satisfaire notre curiosité au sujet des *politikoi nomoi*”.

⁷³ Tak więc nie w teorii dyfuzjonistycznej, ale w zasadzie personalności prawa tkwi koncepcja recepcji Taubenschlaga. Warto może tutaj dodać, że do studiów nad prawem grecko-rzymskiego Egiptu adaptował wspomnianą zasadę L. Mitteis (por. *Reichsrecht u. Volksrecht*, s. 50 i n. i *Grundzüge*, s. XII, gdzie pisze: „Denn beide Stämme [scil. griechische und nationalägyptische — H. K.] gehen vom Prinzip der Personalität des Rechts aus, und dieses Prinzip wird auch durch die ptolemäische Regierung vollkommen anerkannt...”).

⁷⁴ Por. J. Gaudemet, *Institutions de l'Antiquité*, 1967, s. 215 i nn. i tam zestawienie bogatej literatury.

⁷⁵ Por. „Actes du V-e Congrès de Papyrologie”, 1937, s. 471 i nn. Op. min. 1, s. 601 i nn.

stach greckich obowiązywały, a dokumentacja papirusowa dotycząca epoki ptolemejskiej jest również przypadkowa.

Inną pracą, gdzie problematyka recepcji dochodzi do głosu, jest *Die Geschichte der Rezeption des griechischen Privatrechts in Aegypten*⁷⁶. Założenia i problemy badawcze, którymi się Autor zajmuje, są następujące. W Egipcie ptolemejskim żyli imigranci greccy, a później ich potomkowie wedle prawa greckiego — *politikoi nomoi*. Treść *politikoi nomoi* kształtowały prawa trzech greckich *poleis* w Egipcie (Aleksandria, Naukratis, Ptolemais), niezliczonych greckich *politeumata* rozsianych po całym Egipcie, a bazujących na prawie *poleis* macierzystych, greckich. Ludność tubylecza rządziła się swym własnym prawem egipskim, które Grecy nazywali *ho tes horas nomos*. Sposób stosowania tych różnych porządków prawnych był regulowany królewskimi *protagmata* i *diagrammata*. Pytanie, jakie sobie autor postawił, brzmiało: „... W jakim zakresie prawo greckie zachowane w wymienionych źródłach wpływało na prawo egipskie i w jakim zakresie je usunęło, by się zakorzenie na jego miejscu? Rozumie się samo przez się, że i odwrotnie, nie można pominąć pytania o wpływy prawa egipskiego na prawo greckie”⁷⁷.

Autor świadom stałego wzajemnego oddziaływania na siebie prawa zdobywców i prawa podbitych, usiłuje ustalić, gdzie prawo greckie wypchnęło prawo egipskie, a gdzie znów zmieszało się z jego elementami i dało początek formowaniu się prawa grecko-egipskiego. Zdaniem R. Taubenschlaga w dziedzinie prawa dotyczącego niewolników, opieki, posiadania przeparało się prawo greckie, było ono stosowane także i przez ludność tubyleczą. Co się zaś tyczy prawa obligacyjnego, spadkowego, zastawu, *patria* i *materna potestas*, doszło do mieszaniny elementów prawa greckiego i egipskiego. Ustalenia R. Taubenschlaga nie mogły być na ten temat ostatnim słowem w nauce, już choćby z tego względu, że pracował on tylko na źródłach greckich. E. Seidel, jeden z niewielu papirologów, który w sposób kompetentny uwzględnił w swych badaniach treść dokumentów demotycznych w swym znakomitym dziele *Ptolemäische Rechtsgeschichte*⁷⁸, zarysował nieco inny obraz wzajemnego stosunku prawa greckiego i egipskiego. Mianowicie nie ma takiej dziedziny prawa greckiego, w której nie byłoby jakichś elementów egipskich i tym bardziej nie ma dziedziny prawa egipskiego, w której nie byłyby widoczne wpływy greckie. Praca R. Taubenschlaga zapoczątkowała jednakże te arcyciekawe badania wzajemnego stosunku kultur prawnych w odniesieniu do różnych instytucji prywatnoprawnych. Przebogata dokumentacja w notach sprawia, że do tej pracy warto jeszcze dziś sięgać.

⁷⁶ Por. „Atti del IV Congr. Intern. di Papirologia”, 1936, s. 259 i nn. (Op. min. 1, s. 573 i nn.).

⁷⁷ Op. min. 1, s. 576.

⁷⁸ Zweite völlig umgearbeitete Auflage, 1962, s. 1 i nn.

Pracą, która zamyka badania ekspansji praw greckich i praw hellenistycznych, jest: *Der Einfluss der Provinzialrechte auf das römische Privatrecht*⁷⁹. Przez prawa prowincjonalne rozumiał tu autor w zasadzie prawa lokalne we wschodnich prowincjach *Imperium Romanum*. Piszę w „zasadzie”, gdyż zajmował się także wpływem prawa greckiego, głównie attyckiego, na prawo rzymskie, powstałego o wiele wcześniej, nim Grecja podpadła pod orbitę wpływów rzymskich, w czasach Grecji niepodległej. Także pod terminem prawo rzymskie nie kryje się monolit, R. Taubenschlag czynił bowiem różnicę między prawem obowiązującym w Italii i prawem rzymskim obowiązującym w prowincjach.

Część pierwsza pracy poświęcona jest zestawieniu norm i instytucji znanych w mieście — Rzymie i Italii, co do których wyrażono w literaturze romanistycznej pewność albo tylko hipotezę, że pochodzą z prawa greckiego lub hellenistycznego. Równocześnie stanowi ona rozwinięcie wywodów L. Mitteis'a zamieszczonych w *Römisches Privatrecht* (s. 19, nota 55).

Dalsza część wywodów ma za przedmiot wpływ praw lokalnych na prawo rzymskie w prowincjach. Manifestuje się on w normach prawnych wydanych dla Rzymian. Znajdujemy je w edyktach prowincjonalnych, kilku konstytucjach cesarskich⁸⁰ i w niektórych wypowiedziach *iurisprudentes* rzymskich⁸¹. Ale nie normy prawne wydawane przez zwierzchność rzymską w prowincjach ani nie działalność prawników były głównym nośnikiem wpływów lokalnych na prawo rzymskie, lecz praktyka prawna⁸². Rzymianie, otoczeni na Wschodzie przez żywioł hellenistyczny, nie byli w stanie zapewnić sporządzonym przez siebie czynnościom prawnym czysto rzymskiego charakteru. Elementy praw lokalnych wciskały się do mentalności prawnej i znajdowały wyraz w odpowiednich sformułowaniach dokumentów. R. Taubenschlag swą tezę bogato ilustrował przykładami z różnych działów prawa prywatnego.

⁷⁹ Por. „Atti del Congresso Intern. di Dir. Rom.”, 1933, s. 281 i nn. (Op. min. 1, s. 421 i nn.).

⁸⁰ Wpływom praw lokalnych na prawo rzymskie przeddioklejańskie poświęcił R. Taubenschlag wcześniej pracę zatytułowaną *Le droit local dans les constitutions prédioclétiennes*, Mélanges Cornil 2, 1926, s. 497 i nn.; Op. min. 1, s. 519 i nn. Potwierdza on tam tezę L. Mitteis'a, że „... les éléments locaux se sont conservés presque dans tous les domaines du droit local après la Constitutio Antoniana [...] L'élément local était invincible et se préparait à la transformation du droit officiel conformément à son esprit” (Op. min. 1, s. 533).

⁸¹ Warto tu odnotować, że R. Taubenschlag jest autorem bardzo cennej, wręcz nowatorskiej pracy, jeśli idzie o badanie wpływu praw lokalnych na twórczość jursprudencji rzymskiej *Le droit local dans le Digesta et responsa de Cervidius Scaevola*. Bull. de l'Accad. d. Sciences et Lettres (Op. min. 1, s. 505 i nn.). W ostatnim roku życia zbierał Taubenschlag materiały do pracy, która miała się nazywać *Das römische Rechtsgeschäft mit dem hellenistischen Einschlag*.

⁸² Por. *Quellen des römischen Rechts*, 1953, s. 734 i nn.

w zakończeniu szkicował rozwój prawa prywatnego w późnym cesarstwie, a dokładniej — omawiał tam politykę prawną niektórych cesarzy. Zwracał uwagę na Dioklecjana, który przyhamował proces hellenizacji prawa rzymskiego nie tylko w prowincjach, czynnościom prawnym nadał z powrotem koloryt rzymski. Akcentował mocno zwrot, jaki nastąpił za Konstantyna Wielkiego, który fali hellenizmu i orientalizmu otworzył wrota na oścież. Starał się wyważyć, jakie koncesje na rzecz prawa hellenistycznego poczynił Justynian, rekonstruuje na podstawie literatury klasycznej stare „dobre” prawo. Jak w poprzednich częściach, przytaczał na uzasadnienie swego wywodu masę przykładów stanowiących fundament argumentacji.

Przejdźmy obecnie do sprawy ekspansji prawa rzymskiego we wschodnich prowincjach *Imperium Romanum*, przede wszystkim w Egipcie. Od czasów L. Mitteis'a ta problematyka nie zaznała spokoju. L. Wenger, V. Arangio-Ruiz⁸³, E. Schönbauer⁸⁴, F. De Visscher⁸⁵, H. J. Wolff⁸⁶, E. Seidl⁸⁷, J. Modrzejewski⁸⁸, by wymienić najważniejszych, poświęcili sporo wysiłku dla jej wyjaśnienia.

Wśród tych badaczy nie mogło zabraknąć R. Taubenschlaga. Jakoż w 1930 r. w „*Studi in onore di Pietro Bonfante*” opublikował obszerną monografię pt. *Die Geschichte der Rezeption des römischen Privatrechts in Ägypten*⁸⁹. Jest ona poświęcona losom prawa rzymskiego w Egipcie od czasu, kiedy stał się on prowincją rzymską, aż do czasów justyniańskich. Na podstawie setek dokumentów papirusowych starał się ukazać, co z norm prawa rzymskiego zapuściło korzenie w Egipcie, na jakiej drodze i dalej — jaki te normy wywarły wpływ na prawo lokalne, grecko-egipskie. Obok studiów na temat prawa prywatnego w czasach dioklecjańskich praca ta należy do najlepszych i najważniejszych, jakie wyszły spod pióra R. Taubenschlaga. Waga tej pracy leży nie tyle w tym, że wizja ogólna rozwoju prawa w Egipcie i wschodnich prowincjach imperium rzymskiego miała być ostateczna, ile w tym, że nikt przed nim ani nikt po nim nie dokonał takiej masy drobnych, faktograficznych

⁸³ Por. przede wszystkim *L'application du droit romain en Égypte après la Constitution Antonienne* (Studi epigrafici e papirologici s. 258 nn.): idem, *Storia*⁷, s. 338 i nn. 427.

⁸⁴ Por. prace E. Schönbauera zestawione przez niego w JJP 6, 1952, s. 19, uw. 11, a nast. JJP 9/10, 1956, s. 15 i nn.

⁸⁵ Por. *Nouvelles études de droit romain*, 1949, s. 51 i nn. i tam cytowane dalsze jego prace.

⁸⁶ Por. *Faktoren der Rechtsbildung im hellenistisch-römischen Ägypten*, w: ZSS 70, 1953, s. 20 i nn.

⁸⁷ Por. *Rechtsgeschichte Ägyptens als römischer Provinz*, 1973.

⁸⁸ Por. nade wszystko *Le règle de droit dans l'Égypte Romaine*, w: Proc. of the XII-th Intern. Congr. of Papyrology, 1970, s. 317 i nn. i tam dalsze cytowane jego prace.

⁸⁹ Por. Vol. 1, 1930, s. 367 i nn., w: Op. min. 1, s. 181 i nn.

ustaleń, które przecież w ostatecznym rachunku decydują o postępie nauki⁹⁰.

Przypomnijmy króciutko treść tej pracy. Otwiera ją rozdział zatytułowany *Rzymianie w Egipcie przed Constitutio Antoniana*. Autor wyróżnił trzy ich grupy: Rzymian pełnych, noszących *praenomen*, *nomen* lub *gentilicium* i *cognomen*, legionistów i zromanizowanych Greków. W pierwszej grupie zestawiał urzędników, posiadaczy gruntów, kupców, ludzi interesu, bankierów, lekarzy, zarządców majątków. W porównaniu z ogółem mieszkańców liczba ich nie była wielka; nie trzeba jednakże wyjaśniać, że zajmowali eksponowane stanowiska. Dalsze wywody poświęcał autor przedstawieniu życia prawnego Rzymian. Tu zestawiał Autor źródła prawa rzymskiego, jakie obowiązywały w Egipcie. Przypuszczał on, że August po zdobyciu Egiptu uregulował sytuację prawną Rzymian jakimiś normami o charakterze zasadniczym, które z biegiem czasu uzupełnione zostały konstytucjami późniejszych cesarzy, *senatus-consulta*, edyktami prefektów. W każdym razie w tym miejscu znajdujemy zestawienie wszystkich norm, które na Rzymian w Egipcie zostały rozciągnięte lub specjalnie przez zwierzchność rzymską dla nich wydane. Dalej następuje badanie, jak te przepisy funkcjonowały w praktyce. Po przewertowaniu całego materiału źródłowego dochodził Autor do wniosków następujących. W Egipcie Rzymianie posługiwali się między sobą częściowo prawem rzymskim, częściowo hellenistycznym. Z peregrynami zawierali czynności prawne według prawa lokalnego. Prawo rzymskie nie występowało w Egipcie w postaci „czystej”, lecz przetykane elementami prawa hellenistycznego. „Prawa niewolnicze, rodzinne, opiekuńcze, spadkowe ukazują często domieszkę hellenistyczną, do prawa obrotowego przedostają się typy czynności hellenistyczne i tylko prawo małżeńskie jest stosunkowo wolne od obcych elementów. W tym samym czasie, kiedy prawo rzymskie w mieście [Rzymie — H. K.] wzniosło się na szczyty klasycyzmu, zaczyna się w Egipcie jego upadek, występują w nim symptomy wynaturzenia, które go degradują do pewnego rodzaju prawa wulgarnego”⁹¹.

Kolejne pytanie, jakie postawił sobie R. Taubenschlag, dotyczyło wpływu prawa rzymskiego na prawo lokalne. Konstatował on tutaj, że czynnikami romanizacji, nieznaczonej zresztą, były praktyka i orzecznictwo. Na początku trzeciego wieku n.e. wydana zostaje *Constitutio Antoniniana*, którą R. Taubenschlag obrał za cezurę swych dociekań. Dalszy tok wywodów poświęcony jest rozwojowi prawa po C. A. Charaktery-

⁹⁰ L. Wenger omówił tę pracę pod różnymi aspektami dwukrotnie, por. „Archiv f. Papyrusforschung” 9, 1930, s. 288-295 i 12, 1936, s. 153-156.

⁹¹ Op. min. 1, s. 228.

styczne, że przy tej okazji nie wdał on się w krytykę lub choćby przedstawienie poglądów, jakie wywoływała ocena skutków C. A. w literaturze historycznoprawnej od czasów ukazania się dzieła L. Mitteis'a.

Był on zawsze daleki od wszelkich teoretycznych spekulacji i w takich razach chętnie udzielał głosu dokumentom źródłowym. Obraz, jaki z nich wy dobył, jest następujący. Do czynników kształtujących prawo rzymskie w Egipcie od połowy trzeciego wieku doszła literatura prawnicza. Służyła ona tam przede wszystkim nauczaniu prawa; zapewne wywierała też wpływ na praktykę. Dualizm prawa, jaki wykształcił się przed C. A., istnieje nadal. Romanizacja czyni słabe postępy. Prawo lokalne umocniło swoje pozycje w ukształtowaniu niejednej instytucji. Autor dokonał przeglądu poszczególnych działów prawa, a w ich obrębie poszczególnych instytucji i na podstawie całego ówczesnie znanego materiału źródłowego starał się ukazać ich obraz, zwracając baczna uwagę na to, co w nim rzymskie i co lokalne. Prawo rzymskie — jak się już rzekło — rozwijało się w Egipcie z wielkim trudem, choć Autor przy bardzo wielu instytucjach znajdował elementy romanistyczne. Nowi obywatele rzymscy adaptowali się do sytuacji powstałej po C. A. z wielkim trudem.

Ostatnie rozdziały pracy traktują o prawie justyniańskim w Egipcie, a następnie o prawie lokalnym po kodyfikacji justyniańskiej. Studia nad prawem justyniańskim w Egipcie rozpoczął w 1920 r. V. Arangio-Ruiz⁹² na podstawie świeżo opublikowanych papirusów Cairo Maspero, V vol. P. Lond i P. Mon. R. Taubenschlag podjął dalsze badania na podstawie znacznie bogatszego materiału źródłowego konstatując, że kodeks justyniański i nowele były w praktyce egipskiej dobrze znane i wywarły piętno na prawie niewolniczym, małżeńskim, opiekuńczym, spadkowym, rzeczowym, obligacyjnym. Kompilacja nie zdołała wyprzeć praw lokalnych. „Wiele instytucji prawa ludowego — oparłszy się prawu powszechnemu — utrzymało się także po wydaniu kodyfikacji, by z biegiem czasu stać się instytucjami prawa powszechnego”⁹³.

Teżą, jaką z tej przebogato udokumentowanej pracy da się wysnuć, jest egzystencja dualizmu prawnego. Obok prawa rzymskiego kwitło w Egipcie prawo grecko-egipskie, lokalne. *Constitutio Antoniniana*, którą Karakalla obdarzył w zasadzie wszystkich mieszkańców Imperium obywatelstwem rzymskim, w rozwoju prawa nie stanowiła w tym sensie cezury, że nie zniosła ona obowiązywania praw lokalnych. Po C.A. proces dyfuzji prawa rzymskiego ustawicznie się nasilał, ale nie na tyle, by

⁹² *Applicazione del diritto giustiniano in Egitto*, w: *Aegyptus* 1, 1920, s. 21 i nn. (Studi epigrafici e papirologici, s. 1 i nn.). Późniejsze prace na ten temat por. M. K a s e r, *Das römische Privatrecht*, 2², s. 51, uw. 84.

⁹³ *Por. Op. min.* 1, s. 289.

usunąć w cień prawa miejscowe⁹⁴. Dyskusja źródeł w czterech okresach, a to przed C.A., po C.A., w czasach justyniańskich i po Justynianie daje czytelnikowi możliwość śledzenia przemian na poszczególnych etapach. Taki punkt widzenia utrzymał R. Taubenschlag ćwierć wieku później w pracy *The Roman Authorities and the Local Law in Egypt before and after the C.A.*⁹⁵ Wyszedł — jak się wydaje — od głównej tezy L. Mitteis'a, że między prawem rzymskim powszechnym (*Reichsrecht*, *katholikos nomos*)⁹⁶ a prawem lokalnym (*Volksrecht*) istniała walka. Ale tego nigdzie nie potwierdził. Nie interesowała go też strona teoretyczna zagadnienia stwierdzonego dualizmu prawa. Nie wyjaśnił, na jakiej zasadzie po C.A. obowiązywało nadal jako prawo lokalne. Zbliżał się w swych poglądach do teorii E. Schönbauera, ale tezom V. Arangio-Ruiz nie zaprzeczył nigdzie.

Problematyce recepcji jest także poświęcona praca *Il diritto provinciale romano nel Libro-Siro-Romano*⁹⁷. Wbrew C.A. Nallino utrzymywał Taubenschlag, że wspomniany pomnik prawa miał cele nie tylko dydaktyczne, ale i praktyczne. Takie założenie pozwalało mu na podjęcie badań stosowania prawa rzymskiego w IV-V w. w prowincji syryjskiej. Ze swym twierdzeniem, że prawo rzymskie w Syrii „non differisce da quello che appare contemporaneamente nella vicina provin-

⁹⁴ Z bardzo oryginalną interpretacją rozwoju stosunków prawnych w rzymskim Egipcie wystąpił niedawno J. Modrzejewski w obszernej i znakomicie udokumentowanej pracy *La règle de droit dans l'Egypte romaine*, w: *Proceedings of the XII-th Intern. Congr. of Papyrology*, 1970, s. 317 i nn. Prawa lokalne są tam pojmowane w stosunku do prawa rzymskiego jako prawo zwyczajowe. Te *coutumes* kwalifikuje różnie, a mianowicie przed C. A. jako zwyczaje peregrynów, po C.A. zaś jako zwyczaje prowincjonalne. A oto fragmenty konkluzji: „... Dans la première phase, les droits locaux survivent dans la pratique à titre de coutumes pérégrines, en dehors du champ d'application du droit romain. L'attitude du conquérant, qui les tolère et les protège sur le plan judiciaire, favorise cette survie coutumière de traditions locales; la législation provinciale les élève parfois au rang d'institutions officielles; une influence inverse permet une lente pénétration d'idées et de techniques juridiques romaines dans la pratique pérégrine [...]. Le deuxième phase, préparée par l'extension progressive du droit de cité romain, suit dans le domaine de la vie juridique la généralisation de la civitas Romana par Caracalla: après 212, les droits locaux se trouvent inclus dans l'ordre juridique de l'Empire à titre de coutumes provinciales [...]. Soumis à la primauté du Reichsrecht ajustés à ses techniques, amputés d'éléments incompatibles avec l'ordre public romain, les droits locaux subsistent dans le droit de l'Empire comme coutumes de rang secondaire et de portée territorialement restreinte”.

⁹⁵ Por. JJP 5, 1951, s. 121, w tłum. niemieckim *Die römischen Behörden und das Volksrecht vor und nach der C.A.*, w: ZSS 69, 1952, s. 102 i nn., Op. min. 1, s. 477 i nn.

⁹⁶ Przynajmniej jeden raz tak zostało określone prawo rzymskie, por. BGU 1073 (275 A.D.).

⁹⁷ Por. Atti del V Congr. Nazionale di Studi Romani 5, s. 84 i nn.; Op. min. 1, s. 291 i nn.

cia d'Egitto"⁹⁸ stał on, jak mi się wydaje, we współczesnej literaturze odosobniony⁹⁹.

[Studia nad prawem rzymskim w pewnym stopniu, a studia nad recepcją w świecie antycznym całkowicie podporządkowane były głównemu nurtowi twórczości R. Taubenschlaga, a mianowicie prawu grecko-rzymskiego Egiptu. W tej dziedzinie był on najpłodniejszy i tu jego osiągnięcia naukowe mają dla historii prawa antycznego najdonioślejsze znaczenie. Prace z tego zakresu powstawały na przestrzeni ponad półwiecza; jest ich kilkadziesiąt, dotyczą głównie stosunków prywatnoprawnych, ale przecież niektóre wkraczają swą tematyką w dziedzinę prawa administracyjnego, karnego, w dziedzinę źródeł prawa i nauczania prawa. Miały się one w przyszłości złożyć na opracowanie syntetyczne, do którego zmierzał z godną podziwu determinacją. W dalszym ciągu omówimy te z nich, które w mniejszym stopniu zostały uwzględnione w *The Law of Greko-Roman Egypt in the Light of the Papyri*.

[W roku 1907 R. Taubenschlag opublikował książeczkę pt. *Organizacja sądowa Egiptu w epoce rzymskiej. Przyczynek do rzymskiego prawa prowincjonalnego*. We wstępie Autor zastrzegał się, że jego ustalenia będą miały charakter tymczasowy, publikacja bowiem nowych dokumentów może nakreślony obraz zmienić. Część pierwsza dotyczy okresu rzymskiego, druga bizantyjskiego. Organizacja sądowa Egiptu została tu ukazana poprzez próbę dokładnego określenia kompetencji jurysdykcyjnych poszczególnych funkcjonariuszy rzymskich, mianowanych przez samego cesarza, a także urzędników niższych powoływanych przez zwierzchność rzymską spośród tubylców. Tak więc opracowane zostały kompetencje sądowe prefekta Egiptu, iurydyka aleksandryjskiego, arcysędziego, idyologa, epistratega, stratega, sędziów rozjemczych (*kritai mestitai*) w epoce rzymskiej. Reformy dioklecjańskie spowodowały rozdzielenie *imperium civile* i *imperium militare*. Pociągnęło to za sobą powstanie sądownictwa wojskowego, które wykonywał *dux* i *praefectus alae*. W wyniku reform administracyjnych Egipt został najpierw podzielony na trzy, a później (za Konstantyna) na sześć prowincji (Aegyptus propria, Augustamnica, Heptanomis lub Arcadia, Thebais, Libia inferior i superior). Obok prefekta i iurydyka władzę sądową sprawowali także prezesi prowincji, a obok nich plejada niższych urzędników administracyjnych, którym przysługiwała kompetencja jurysdykcyjna własna lub zlecona (*propoliteumenos*, *riparii*, *praepositi pagi*, *logistes*, *komarches*, *mestitai*). Wywody na temat organizacji sądownictwa w epoce bizantyjskiej kończą się uwagami na temat *episcopalis audientia* (głównie na podstawie P. Lips. 43, a także BGU 103 i Grenf. II 93).

⁹⁸ Por. Op. min. 1, s. 311.

⁹⁹ Por. W. Selb, *Zur Bedeutung des syrisch-römischen Rechtsbuches*, 1964, s. 257 i nn., gdzie omówiona została dotychczasowa literatura.

Wypowiedziane przez R. Taubenschlaga sądy i twierdzenia w tej pracy dezaktualizowały się szybko przez nowo publikowane papirusy i postępujące za nimi opracowania także zagadnień organizacji sądowej w Egipcie. Na przykład *conventus iuridicus*, na którym prefekt wykonywał jurysdykcję, został opracowany w rok później przez U. Wilckena¹⁰⁰. Uczony ten zmodyfikował swoje poglądy i uściślił w latach dwudziestych¹⁰¹. Przed dziesięciu laty G. Foti Talamanca poświęciła temu zagadnieniu znakomitą monografię¹⁰². Przez wszechstronność i dogłębność opracowania zastępuje ta książka wszystko, co na temat *conventus* napisano wcześniej. Podobnie stało się z *episcopalis audientia*, która ostatnio była przedmiotem gruntownych opracowań, że wspomnimy tutaj tylko monografie W. Selba¹⁰³ i W. Waldsteina¹⁰⁴. Jak większość zagadnień podjętych przez R. Taubenschlaga, lektura tej książki, podobnie jak nieco wcześniejszej monografii L. Wengera, *Rechtshistorische Studien*, jest z punktu widzenia historii badań, postępu w nauce, ogromnie interesująca. I tego właśnie nie jest w stanie zdezaktualizować upływ czasu.

„... Ein ganz eigenartiges Werk von epochemachender Bedeutung” — napisał Knapp¹⁰⁵ o książce R. Taubenschlaga, której wypada tu poświęcić kilka słów. Jest nią *Das Strafrecht im Rechte der Papyri*, wydana w roku 1916, a zadedykowana ukochanemu Mistrzowi Stanisławowi Wróblewskiemu. Złożona do druku w przededniu wojny, została skorygowana między dwoma „wyprawami wojennymi”. Autora, by ujrzeć światło dzienne w momencie, kiedy krwawe zmagania najbardziej „ucywilizowanego” zakątka świata były na półmetku.

Doniosłość tego dzieła polega na tym, że nikt ani wcześniej, ani później nie podjął się opracowania prawa karnego w grecko-rzymskim Egipcie. Praca ma charakter pionierski. Autor musiał wypracować własną systematykę. Pomocne przy tym było dzieło T. Mommsena, *Das römische Strafrecht* i własne, wieloletnie doświadczenie sędziego. Podział zebranego materiału został dokonany na podstawie kryterium czasowego i rzeczowego. Wykład rozpoczyna się przedstawieniem prawa karnego w epoce ptolemejskiej, po czym następuje część dotycząca epoki rzymskiej i bizantyjskiej. Co się tyczy podziałów rzeczowych, są one oparte na różnych kryteriach. W czasach ptolemejskich przyjmuje Autor delik-

¹⁰⁰ Por. Archiv f. Pap. 4, 1903, s. 366 i nn.

¹⁰¹ Por. U. Wilcken, Archiv f. Pap. 6, 1920, s. 375 i nn.

¹⁰² Por. Ricerche sul processo nell'Egitto greco-romano I. L'organizzazione del *conventus*, 1974.

¹⁰³ Por. *Episcopalis audientia von der Zeit Konstantins bis zur Nov. XXXV Valentinians III*, w: ZSS 84, 1967, s. 162 i nn.

¹⁰⁴ Por. *Zur Stellung der episcopalis audientia im spätrömischen Prozess*, w: Festschr. f.: M. Kaser, 1976, s. 533 i nn.

¹⁰⁵ Por. „Zeitschrift f. ges. Strafrechtswissenschaft” 38, s. 688.

ty skierowane przeciw interesom jednostki (*idia adikemata*, *Privatdelikte*), delikty podatkowe (*prosodika*), delikty przeciw interesom domen i monopoli królewskich (*basilika enklemata*), delikty przeciw majestadowi panującego (*asebeia*) i delikty sakralne (*hierosilia*). Następnie dzielił Autor przestępstwa na *hamartemata* i *agnoemata*. Odpowiedzialność za *hamartemata* jest oparta na winie sprawcy. Może ona być umyślna lub nieumyślna. Znaczenie *agnoemata* jest do dziś dnia niezupełnie jasne. R. Taubenschlag przyjął, że są to delikty, gdzie o odpowiedzialności decyduje nie sama przestępcza wola, lecz taka, która ujawnia się w zewnętrznych znamionach czynu przestępczego (w każdym razie przez *agnoemata* muszą być rozumiane delikty, gdzie istotna jest nie przestępcza wola, ale obiektywny przestępczy stan faktyczny)¹⁰⁶. Po deliktach przedstawił autor postępowania karne: policyjne, sądowe i różne postępowania specjalne. W zakresie kar omówione zostały kara śmierci, konfiskata majątku, areszt, kary cielesne (biczowanie), pieniężne i zakaz wykonywania zawodu. Schemat wypracowany dla epoki ptolemejskiej, służył za podstawę do rysowania prawa karnego w czasach późniejszych.

[Kontynuacja i innowacja to terminy, które najlepiej charakteryzują procesy, jakim podlegało prawo karne w momentach wielkich przełomów: podbój Egiptu przez Rzymian, a w trzysta lat później dotarcie do Egiptu reform administracyjnych Dioklecjana. W *arcana imperii* Rzymu w stosunku do ludów podbitych wchodziło zapewnienie sobie wpływów politycznych i ekonomicznych. Nie należało natomiast do nich narzucanie siłą prawa rzymskiego. Nie inaczej było w Egipcie. Kraj podbity rządził się w zasadzie prawem dotychczasowym. Normy prawa karnego obowiązujące w monarchii ptolemejskiej obowiązywały nadal pod panowaniem rzymskim. Z drugiej strony, państwo suwerenne stało się prowincją rzymską. Ten fakt *naturaliter* musiał rzutować na dalszy rozwój prawa karnego, R. Taubenschlag dał temu niedwuznaczny wyraz. Pojawiają się nowe delikty, które Autor grupował jako *Delikte gegen gesellschaftliche Interessen*, zmieniło się postępowanie procesowe, nową, dotychczas nie znaną karą jest *damnatio in metallum*. Autor konstatował powolną romanizację prawa karnego. Dla epoki bizantyjskiej stosował on już taki sam podział deliktów, jaki przyjmuje się dla prawa rzymskiego. Podobnie jak w innych pracach, tak i w tej pozwalał R. Taubenschlag mówić źródłom. To sprawia, że i dziś czyta się tę pracę z wielkim pożytkiem. Jako źródło pierwszej informacji służyć ona będzie tak długo, jak długo nie pojawi się nowe opracowanie, odpowiadające współczesnym postulatом nauki.

Do studiów nad prawem karnym wrócił jeszcze R. Taubenschlag w latach pięćdziesiątych, publikując dwie niewielkie prace: *Il delatore*

¹⁰⁶ Por. s. 7.

e la sua responsabilità nel diritto dei papiri¹⁰⁷ oraz *Die körperliche Züchtigung im Rechte der Papyri*¹⁰⁸.

Po opracowaniu prawa karnego zwrócił R. Taubenschlag w następnych latach bacniejszą uwagę na zagadnienie prawa rodzinnego. W roku 1916 ogłosił w ZSS obszerny artykuł pt. *Patria potestas im Rechte der Papyri*¹⁰⁹. Jest to pierwsze całościowe opracowanie tematyki. Po przedstawieniu źródeł władzy ojcowskiej stawiał pytanie, kiedy dziecko uzyskiwało pełnoletność. Wysunął tu R. Taubenschlag hipotezę, że u Greków i Egipcjan następowała ona po ukończeniu 18 roku życia, a u tzw. *Persai tes epigones* być może po ukończeniu 20 roku życia. Do uściślenia swych przypuszczeń wrócił jeszcze w pracy *Ennomos Heliakia*¹¹⁰ (*aetas legirima*). Publikacja P. Brem. 39¹¹¹ zamknęła dyskusję. Pełnoletność uzyskiwano z ukończonym czternastym rokiem życia, jednakże w indywidualnych przypadkach ojciec lub sędzia opiekuńczy mógł ją przesunąć na ukończony 18 lub 20 rok życia. Ustalono zostały prawa i obowiązki ojca w stosunku do dziecka. Wyjaśniono, kiedy ojciec działa prawnie jako zastępca dziecka (*dia*-działanie), a kiedy mu tylko przy zawieraniu aktów prawnych asystuje (*meta*-działanie). Ostatnia partia pracy dotyczy kształtu *patria potestas* po *Constitutio Antoniana* oraz ustalenia, na ile prawo rzymskie zostało na tym odcinku recypowane w Egipcie.

Stanowisko matki w stosunku do dziecka było w grecko-rzymskim Egipcie silniejsze niż w prawie rzymskim. R. Taubenschlagowi zawdzięczamy systematyczne opracowanie tych prerogatyw w pracy *Materna potestas im gräko-ägyptischen Recht*¹¹². Ustalił on tam, że matce przysługiwało prawo porzucenia dziecka, jeśli mąż nie żył, współdecydowała natomiast z ojcem przy oddawaniu dziecka do służby, w adopcję, współdecydowała dalej o wydaniu córki za mąż lub ją za mąż wydawała, jeśli męża nie miała. Prerogatywy matki w stosunku do dziecka z upływem stuleci wzrastały, ale w imperium rzymskim nigdy nie zostały zrównane z prerogatywami ojca.

Zagadnienia prawa rodzinnego dyskutowane były następnie w pracy *La compétence du kirios dans le droit gréco-égyptien*¹¹³. Czynności prawne kobiety działywane w asystencji opiekuna zostały usystematyzowane według dziedzin, których dotyczą. Tak więc Autor zestawiał czynności prawa prywatnego, gdzie kobieta była zobowiązana do występowania z *kirios*, a dalej takie, przy których jego obecność nie była ko-

¹⁰⁷ Por. „Studi V. Arangio-Ruiz” 1, 1932, s. 501 i nn.; Op. min. 2, s. 729 i nn.

¹⁰⁸ Por. „Études de Pap.” 8, 1957, s. 97 i nn.; Op. min. 2, s. 737 i nn.

¹⁰⁹ Por. t. 37, 1916, s. 177 i nn.; Op. min. 2, s. 261 i nn.

¹¹⁰ Por. „Aegyptus” 12, 1932, 2, s. 141 i nn. Op. min. 2, s. 347 i nn.

¹¹¹ Por. L. Wenger, *Quellen*, s. 813.

¹¹² Por. ZSS 49, 1929, s. 115 i nn.; Op. min., s. 323 i nn.

¹¹³ Por. AHDO 2, 1933, s. 293 i nn.; Op. min. 2, s. 353 i nn.

nieczna. W zakresie prawa publicznego zestawienie obejmuje deklaracje i petycje. *Die Alimentationspflicht im Rechte der Papyri*¹¹⁴ to praca ukazująca źródła obowiązku alimentacyjnego (zwyczaj, prawo, umowa, testament, delikt), osoby na których obowiązek może ciążyć i sposób jego wykonania. Nauce o status poświęcone są dwie prace: *Citisens and Noncitisens in the Papyri*¹¹⁵ i *Sklavenrecht im Rechte der Papyri*¹¹⁶.

Z kilkudziesięciu prac dotyczących prawa rzeczowego, obligacyjnego i procesowego¹¹⁷ wiele jeszcze dziś stanowi jedyne lub główne opracowanie tematu. Do takich zapewne należy artykuł z dziedziny prawa rzeczowego o prawie przechodu¹¹⁸. W papyrusach *eisodos* i *eksodos* znaczą wyjście z nieruchomości i dojście do niej. Po przedstawieniu ustanowienia tego prawa najczęściej z okazji podziału lub zbycia nieruchomości przechodził Autor do dyskusji natury prawnej *eisodos* i *eksodos*. Pojmował je jako przynależność rzeczy głównej. „Entscheiden ist dafür der Umstand, dass in den uns erhaltenen diastromata das Recht auf eisodos und eksodos nie als selbständiges Recht verbucht wird. Der Eigentümer der Hauptsache ist Eigentümer der eisodos und eksodos als Nebensache. Bildet die Hauptsache Gegenstand einer communio pro diviso, dann steht jedem der Miteigentümer der reellen Anteile am eisodos und eksodos zu. Ebenso hat bei einer communio pro indiviso der Eigentümer eines ideellen Anteils and der Hauptsache einen ideellen Anteil am eisodos und eksodos”¹¹⁹. Zdarza się, że nieruchomości należy do jednej osoby, a z przechodu korzysta kilka osób. Teoretycznie jest możliwe, że na przechodzie istnieje współwłasność, *ius in re aliena* lub obligacyjne uprawnienie. Wyrażenie *koine eisodos*

¹¹⁴ Por. Studi S. Riccobeno 1, 1932, s. 507 i nn.; Op. min. 2, s. 539.

¹¹⁵ Por. „Studi in onore di Contrado Ferrini pubblicati in occasione della sua beatificazione” 3, 1948, s. 166 i nn.; Op. min. 2, s. 211 i nn.

¹¹⁶ Por. ZSS 50, 1930, s. 140 i nn.; Op. min. 2, s. 223 i nn.

¹¹⁷ Obok prac z zakresu prawa procesowego przedrukowanych w Op. min. 2, s. 575 - 728 pozostała w papierach Mistrza teczka zatytułowana *Das Urteil (Quellen)*, obejmująca trzy zeszyty, wszystkie noszące nadpisek *Klage und Urteil im Rechte der Papyri*. I-III. Znajdują się tam zestawienia źródeł, krótkie z nich wypisy, zestawienia literatury dotyczącej danego źródła i wreszcie kwalifikacja procesowa danego aktu. Notatki były prowadzone przez wiele lat. Profesor najwidoczniej nosił się z zamiarem opracowania tego tematu. Określony przez R. Taubenschlaga temat *Klage und Urteil im Rechte der Papyri* został ostatnio przynajmniej częściowo opracowany. Mianowicie uczennica prof. Józefa Modrzejewskiego, Barbara Canas, przedstawiła w marcu 1983 r. tezę doktorską pt. *Juge et sentence dans l'Egypte romain* na Uniwersytecie Paris II. Miałem zaszczyt zasiadać w jury de these. I tak po dwudziestu pięciu latach spotkałem się przy jednym stole z Józefem Modrzejewskim, z którym pod kierunkiem R. Taubenschlaga spędziłem przy jednym biurku osiem lat.

¹¹⁸ Por. „Archiv f. Papyrusforschung” 8, 1927, s. 25 i nn.; Op. min. 2, s. 405 i nn.

¹¹⁹ Por. s. 416.

kai eksodos jest prawniczo obojętne, nie mówi niczego. Autor skłaniał się do przyjęcia, że przy wspólnym korzystaniu z przechodu mamy do czynienia z uprawnieniem obligacyjnym. W podobną jak powyższa problematykę prowadzi nas praca zatytułowana *Rechtsverhältnisse an den Grenzmauer im Rechte der Papyri*¹²⁰.

W zakresie zobowiązań trzy prace poświęcił różnym aspektom *locatio-conductio*¹²¹. Tematyka *misthosis* stała się w ostatnich dziesięcioleciach przedmiotem intensywnych badań tak ze względu na nowe źródła, jak rosnące stale zainteresowania uczonych problematyką gospodarczą. Wypada tutaj zwrócić uwagę na prace J. Herrmanna¹²², O. Montevocchi¹²³, B. Adamsa¹²⁴, A. Samuela¹²⁵ i innych. Nową orientację prawniczą wyznaczył tym badaniom H. J. Wolff publikacją *Zur Rechtsnatur der Misthosis*¹²⁶, wydaną w pierwszym tomie JJP. Praca R. Taubenschlaga zatytułowana *Die Afterpacht und Aftermiete im Rechte der Papyri*¹²⁷ jest jeszcze dziś instruktywna, ukazuje bowiem mechanizmy prawnicze stanowiące ramy procesów gospodarczych.

Z innych prac w tym dziale ciekawe jest studium o nowacji, gdzie Autor ukazywał podobieństwa i różnice zachodzące w praktyce grecko-rzymskiego Egiptu i prawie rzymskim¹²⁸.

Z prac dotyczących postępowania sądowego trzeba wskazać na ukazanie procesu Pawła Apostoła w świetle papirusów¹²⁹. Szło autorowi o przeprowadzenie dowodu daleko idącej zgodności między deskrypcją procesu w *Acta Apostolorum* i praktyką obserwowaną w dokumentacji papirusowej. Interesujący jest także artykuł o procesach osób prawnych¹³⁰.

¹²⁰ Por. Studi U. E. Paoli, 1955, s. 683 i nn.; Op. min. 2, s. 419 i nn.

¹²¹ *Prozesse aus Pacht-, Miet-, Dienst- und Werkverträgen in den griechischen Papyri*, w: „Archiv f. Papyrusforschung” 12, 1937, s. 187 i nn.; Op. min. 2, s. 461 i nn.; *Afterpacht und Aftermiete im Rechte der Papyri*, w: ZSS, 1933, s. 234 i nn.; Op. min. 2, s. 471 i nn.; *Le bail à la long terme dans le droit gréco-egyptien*, w: Rec. de la Soc. J. Bodin 3, 1938, s. 59 i nn. Op. min. 2, s. 497 i nn.

¹²² Por. *Studien zur Bodenpacht im Rechte der graeco-ägyptischen Papyri*, 1958; *Vertragsinhalt und Rechtsnatur der didaskalikai*, w: JJP 11-12, 1958, s. 119 i nn.; *Die Ammenverträge in den gräkoägyptischen Papyri*, w: ZSS 76, 1959, s. 490 i nn.

¹²³ Por. *Contratti di lavoro*, 1950.

¹²⁴ Por. *Paramone und verwandte Texte*, 1964.

¹²⁵ *The Role of paramone Clauses in Ancient Documents*, w: JJP 15, 1965, s. 221 i nn.

¹²⁶ Por. JJP 1, 1946, s. 55 i nn. (*Beiträge*, s. 129 i nn.).

¹²⁷ Por. uw. 120.

¹²⁸ *Die Novation im Rechte der Papyri*, w: ZSS 51, 1931, s. 84 i nn. Op. min. 2, s. 557 i nn.

¹²⁹ *Le procès de l'apôtre Paul en lumière des papyri*, w: Bull. Acad. Pol., 1919, s. 721 i nn. Op. min. 2 s. 721 i nn.

¹³⁰ Por. *Die Prozesse der juristischen Personen im Rechte der Papyri*, w: SDHI 18, 1952, s. 115 i nn.; Op. min. 2, s. 669 i nn.

Od roku 1944 aż do roku 1958 prowadził R. Taubenschlag „Survey of Papyri” i „Survey of Literature”¹³¹. W latach, kiedy informacja naukowa po kataklizmie drugiej wojny światowej funkcjonowała w bardzo trudnych warunkach, rubryki R. Taubenschlaga publikowane w JJP miały dla nauki duże znaczenie.

W latach 1944-1948 R. Taubenschlag wydawał *The Law of Greko-Roman Egypt in the Light of the Papyri. 332 B.C. - 640 A.D.* Tom pierwszy dzieła, obejmujący prawo prywatne, ukazał się w Nowym Jorku, tom drugi, poświęcony zagadnieniom ustrojowym i administracyjnym, już w Warszawie. W roku 1955 ukazało się poszerzone i zrewidowane wydanie drugie nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego. W 1965 r. Istituto Editoriale Cisalpino — La Goliardica dokonał anastatycznego przedruku drugiego wydania.

Podjęcie opracowania syntezy prawa w grecko-rzymskim Egipcie inspirowane było dwoma przesłankami. W połowie stulecia nauka takim opracowaniem nie dysponowała. Dzieło L. Mitteis¹³² wydane w 1912 r. zawierało przedstawienie tych kwestii, które były do opracowania możliwe w tym właśnie czasie. Wiele zagadnień pozostało nie opracowanych, albowiem Autor uważał słusznie, że w sytuacji, kiedy nie starcza materiału źródłowego, lepiej poprzestać na *ars nesciendi*. W czasie, który dzieli oba dzieła, zostało wydanych kilka tysięcy nowych dokumentów źródłowych; wiele z nich o kapitalnym dla historii prawa znaczeniu. I choć treść znalezisk papirusowych nie zawsze odpowiada na pytania, które nas frapują, jest przypadkowa, obszary białych plam na kartach poznania zostały wydatnie ograniczone. W drugiej, trzeciej i czwartej dekadzie bieżącego stulecia szkoła Mitteisa znajdowała się w apogeum twórczości naukowej. Spod piór uczniów znakomitego Mistrza płynęły nieustannie monografie na najrozmaitsze tematy historycznoprawne. Powstało lub nasiliło swoją aktywność sporo ośrodków w krajach europejskich i w Stanach Zjednoczonych. Ich wspólny dorobek badawczy w dziedzinie papirologii w ogólności, a papirologii prawniczej w szczególności stworzył właśnie solidne podstawy do podjęcia syntezy. Do tych przesłanek ogólnych trzeba dodać kwalifikacje osobiste R. Taubenschlaga. Po pięćdziesięciu latach niezmordowanych badań nad papirusami był on do podjęcia opracowania syntezy w sposób szczególny predestynowany. Ta dziedzina wiedzy zawdzięcza mu przecież tyle opracowań monograficznych.

The Law of Greko-Roman Ägypt in Light of the Papyri stanowi w twórczości R. Taubenschlaga ukoronowanie pracy naukowej. Starał się tam omówić wszystkie kwestie, do opracowania których dały podstawę źródła. Dzieło otwiera wywód zatytułowany *Prawo egipskie, grec-*

¹³¹ Por. zestawienie w *Bibliografii*.

¹³² *Grundzüge und Chrestomathie der Papyruskunde. Juristischer Teil.*

kie, rzymskie i ich wzajemny stosunek. Rozdział drugi, liczący około czterystu stron, obejmuje prawo prywatne. Dalej, w kolejnych rozdziałach omówione jest prawo karne, procedura i egzekucja, prawo ustrojowe, administracyjne i na końcu procedura i egzekucja administracyjna. Na ostatnich stu stronach pomieszczono wykaz wykorzystanych źródeł i indeksy rzeczowe angielski, łaciński, grecki.

Na podstawie *The Law* i w perspektywie prac dotyczących grecko-rzymskiego Egiptu cisną się pod pióro pewne uwagi ogólne o twórczości naukowej Mistrza. Jak już wspominaliśmy, otrzymał R. Taubenschlag od swoich nauczycieli Fryderyka Zolla (sr.), Stanisława Wróblewskiego, Ludwiga Mitteis'a solidną formację romanistyczną. Prawo rzymskie stało się dla niego *metron* i *kriterion* do badania praw innych ludów. Nie starał się właściwie nigdzie wczuć w ducha badanych praw. Jego usiłowania, chyba nawet czasem podświadomie, biegły w kierunku sprowadzenia urządzeń praw obcych do konstrukcji, figur, pojęć prawa rzymskiego. W *The Law* tak systematyka, jak i siatka pojęciowa są romanistyczne. Nie tylko tam zresztą. Podobnie ma się rzecz z monografiami do historii prawa polskiego i podobnie z pracami dotyczącymi prawa hellenistycznego. Późniejsze dzieła o podobnym jak R. Taubenschlaga *Law* charakterze, a mam na myśli *Ptolemäische Rechtsgeschichte* i *Rechtsgeschichte Ägyptens als römischer Provinz*, Erwina Seidla i Hansa Juliusa Wolffa, *Das Recht der griechischen Papyri Ägyptens. II. Organization und Kontrolle des Privaten Rechtsverkehrs*, zarzuciły w zupełności stosowanie systematyki lub terminologii romanistycznej do zjawisk prawnych, tkwiących korzeniami w kulturze egipskiej i greckiej. Ich autorzy na podstawie źródeł prawnych, na podstawie właściwego tamtym ludziom myślenia prawniczego, ba, na podstawie całokształtu ich stosunków kulturalnych, wypracowali nową tak systematykę, jak i terminologię.

Narzuca się pytanie, czy z opisanej wyżej postawy metodologicznej można profesorowi R. Taubenschlagowi postawić zarzut? Wydaje się, że nie. Znakomita większość uczonych zajmujących się papirologią prawniczą w pierwszej połowie bieżącego stulecia pracowała taką romanistyczną metodą. Nie mogło być zresztą inaczej, skoro ojciec duchowy tej dyscypliny naukowej był romanistą. Nowe metody poznawania i opisu praw klinowych, praw greckich i hellenistycznych mogły zakwitnąć, kiedy nauka prawa rzymskiego stała się *par excellence* nauką historyczną. Być może, z pozycji romanisty napisane *The Law* będzie w nadchodzących latach do czytelnika przemawiało z taką samą siłą, jak przemawiało trzydzieści lat temu. Jak wiadomo, studia nad prawami klinowymi już prawie wygasły w Europie. Na palcach jednej ręki da się policzyć specjalistów tej dziedziny wśród najmłodszej generacji uczonych. Podobnie za kilkanaście lat będzie także w dziedzinie historii prawa greckiego i hellenistycznego. Student wydziału prawa na Uniwersytecie gdzieś w Europie, kształcony głównie w dyscyplinach prawa pozytyw-

nego, tkwiących korzeniami w prawie rzymskim, będzie miał przynajmniej pojęcie, o czym traktuje książka R. Taubenschlaga.

Lektura prac monograficznych dotyczących prawa grecko-rzymskiego Egiptu i *The Law* nasuwa dwie obserwacje. Po pierwsze, w tym ostatnim dziele R. Taubenschlag skompilował w dużym zakresie sam siebie. Wypływa to w sposób naturalny z przeświadczenia, które dzielił ze swymi mistrzami, że mianowicie jedyną drogą, która prowadzi do syntezy, są badania monograficzne oraz że te ustalenia cząstkowe, dokonywane przez lata, powinny się złożyć na obraz całości. W *The Law* także właśnie założenia Mistrza zostały zrealizowane. Po wtóre, doktryna naukowa R. Taubenschlaga cechuje się pewną niezmiennością, powiedziałbym — cechuje się *immutabilitas*. Jeśli na jakiś temat wypracował sobie opinię, było nie do pomyślenia, by ją po upływie nawet długiego czasu zmienił. Osobiście jestem głęboko przekonany, że wynikało to z jego stosunku do nauki, a zwłaszcza z jego stosunku do powołania profesora uniwersytetu. Uważał bowiem, że pracownik nauki jest wyznawcą własnej, przez siebie wypracowanej doktryny. Jej porzucenie byłoby w jakimś sensie zdradą samego siebie.

Prace R. Taubenschlaga opatrzone są zawsze sumiennym zestawieniem literatury na dany temat. Ale przede wszystkim są to prace źródłowe. Czasy, w których tworzył, pokrywają się z okresem, w którym opublikowano największą porcję dotychczas znanych papyrusów. Siłą tego faktu na współczesną mu generację spadł obowiązek pisania do nowo publikowanych źródeł pierwszego komentarza. Rzec można, była to w papirologii generacja Kolumbów, która w historii hellenizmu i praw hellenistycznych odkrywała nowe, nieznane lądy. Tego faktu był R. Taubenschlag zawsze świadom. Jest w jego pracach kanonem, by dyskutowane zagadnienie widzieć w świetle wszystkich znanych źródeł. Stąd jego prace są jeszcze dziś i — sędzę — będą w przyszłości punktem wyjścia do dalszych badań.

Swoje *credo* naukowe wyrażał Mistrz nie tylko w języku ojczystym — polskim, lecz także w językach obcych, głównie niemieckim i angielskim, ale także i w języku włoskim i francuskim. Czuł się bowiem zawsze silnie związany z nauką europejską i światową. Naukę rodzimą w zakresie uprawianych dyscyplin traktował zawsze jako istotną część nauki światowej, której na imię *historia iuris*. Na troskę, by wszystko co istotne publikować w językach obcych, nie miały wpływ wywarły losy książki jego mistrza S. Wróblewskiego: *Zarys wykładu prawa rzymskiego*. Niewątpliwie jeden z najdojrzalszych owoców romanistyki pierwszej połowy dwudziestego stulecia, napisany po polsku, pozostał do dziś nie znany nauce europejskiej.

Pięćdziesiąt trzy lata oddał R. Taubenschlag nauce. Była mu ona obowiązkiem pierwszym i można powiedzieć wyłącznym. Przysięgę doktorskiej złożonej w 1904 r. Alma Mater Jagiellonika: ... *ut magis veritas*

propagetur, był wierny do ostatnich chwil swego życia. Nauce polskiej przysporzył laurów. Do nauki światowej wniósł wkład istotny. Antonio Guarino, profesor prawa rzymskiego w Neapolu, napisał o nim w 1957 r.: „Taubenschlag nie jest człowiekiem naszych czasów, lecz jednym z tych niewzruszonych uczonych średniowiecznych, których nędza wojny i pozogi nie zdołały oderwać od wytrwałych badań. Istniało być może w przeszłości środowisko kulturalne skrojone na jego miarę, środowisko szkoły w Chartres, gdzie w pełni XII w. rozkwitł humanizm ante litteram Bernarda i jego uczniów. A najbliższym mu uczonym był biskup Chartres, Jan z Salisbury, który głosił i z całą świadomością zachęcał do badań tylko nad tym, co jest poznawalne, do odejścia od wyniosłych spekulacji i kontentowania się tym, co pewnie można stwierdzić”¹³³. Myślę, że ta charakterystyka Profesora Rafała Taubenschlaga jest trafna.

HENRYK KUPISZEWSKI (Warszawa)

RAPHAËL TAUBENSCHLAG — HISTORIEN DU DROIT (1881 - 1958)

Résumé

Raphaël Taubenschlag naquit à Przemyśl dans la famille d'un petit industriel. Ancien élève du lycée classique de sa ville natale, il étudiait en 1900 - 1904 à la Faculté du Droit de l'Université Jagellonne de Cracovie où il obtint le titre du docteur d'histoire du droit. En 1904/5 il étudia à Leipzig sous la direction du Professeur Ludwig Mitteis, en prenant connaissance de la nouvelle orientation des recherches du domaine de l'histoire du droit, à savoir la papyrologie juridique. Au cours des 53 ans suivants il publia plus de 230 travaux scientifiques, dont nombreux livres (cf. J. Modrzejewski: *Les travaux de Raphaël Taubenschlag. 1904 - 1955*, Eos 48: 1956, n° 1, p. 1-16 et le supplément dans la note 1 de la présente étude). En 1913 l'Université Jagellonne lui conféra la habilitation (*veniam legendi*) sur la base de l'ouvrage *Vormundschaftsrechtliche Studien. (Beiträge zur Geschichte des römischen und griechischen Vormundschaftsrechtes)*. En 1919 R. Taubenschlag fut nommé le professeur extraordinaire et en 1921 devint professeur ordinaire. Jusqu'à 1939 il enseignait le droit romain à Cracovie. L'éclatement de la IIe guerre mondiale le fit courir le monde durant 8 ans. Or en septembre 1939 il fuit par la Roumanie, la Yougoslavie, la Suisse vers la France. Avec l'aide de ses disciples il décampa ensuite pour Lisbonne et définitivement pour les Etats-Unis. D'abord il enseignait le droit romain à la New School for Social Research, N. Y. Depuis le 1^{er} septembre 1942 il était le Visiting Research Professor à l'Université de Columbia. En 1947 R. Taubenschlag revint en Pologne pour occuper la Chaire du Droit romain et des droits de l'Antiquité à l'Université de Varsovie. Là, il enseignait le droit romain et continuait à publier la revue qu'il avait fondée aux U.S.A. — „The Journal of Juristic Papyrology”. Il créa l'institut de Papyrologie, composé des deux sections: l'une philologi-

¹³³ „Labeo” 3, 1957, 2, s. 162.

que (dirigée par le Professeur Jerzy Manteuffel) et l'autre juridique. Il attira le groupe des chercheurs qui s'assemblaient autour de lui, en faisant leurs travaux acquérir le rang international élevé.

L'oeuvre de R. Taubenschlag portait sur le droit grec, hellénistique (papyrologie juridique), romain et polonais médiéval. Plusieurs ouvrages ont pour l'objet le droit international public (la responsabilité des crimes de guerre devant le Tribunal de Nuremberg), le droit pénal et le droit civil. Le Professeur Janusz Sondel s'occupant dans le même fascicule des ouvrages de R. Taubenschlag sur l'histoire du droit polonais, la présente étude ne porte que sur l'histoire des droits de l'Antiquité.

Les ouvrages de R. Taubenschlag en la matière peuvent être classés parmi les trois catégories. Or ses recherches reposaient sur les bases romanistes solides. Il s'intéressait particulièrement à la réception du droit. À la fin on aborde ses travaux du domaine du droit hellénistique.

Parmi les monographies nombreuses du domaine du droit romain ce sont *Vormundschaftsrechtliche Studien*, et surtout *Das römische Privatrecht zur Zeit Diokletians*, qui méritent toujours la lecture. Imposante est l'oeuvre de R. Taubenschlag dans le domaine des manuels. *Les institutions et l'histoire du droit romain privé*, livre publié en 1934, révisé et suppléé, sert aux étudiants du droit jusqu'à présent. Il faut également juger intéressant l'essai de présenter le droit romain sur le fond des droits de l'Antiquité. R. Taubenschlag publia le manuel sous ce titre en 1955, son livre comptant parmi les premiers essais de ce genre puisque l'oeuvre de R. Mounier, G. Cardascia et J. Imbert *Histoire des institutions et des faits sociaux* parut en même an.

Le mérite particulier à R. Taubenschlag est d'entreprendre les recherches de pionnier sur l'influence des droits des *poleis* grecs sur le droit de l'Egypte grecque, sur la réception du droit grec en Egypte, sur l'influence des droits locaux, provinciaux sur le droit romain ainsi que sur la réception du droit romain dans le droit polonais médiéval. R. Taubenschlag partait du principe de la personnalité du droit telle comme on la concevait dans la première moitié du XXe siècle. Pour ce qui est des ouvrages les plus importants en la matière, il faut citer le large traité *Die Geschichte der Rezeption des römischen Privatrechts in Ägypten*. Il est consacré aux transformations que subissait le droit romain en Egypte du moment où elle devint province romaine jusqu'au temps de Justinien. La portée de ce traité ne consiste pas dans la possibilité de considérer sa vision du développement du droit en Egypte et dans les provinces orientales de l'Empire romain comme indiscutable; il s'agit de cela que personne, ni avant R. Taubenschlag, ni après lui, ne découvrit une telle quantité des faits de détail, et ce sont des faits qui décident en fin de compte du progrès de la science. Dans la science de l'histoire du droit romain et des droits de l'Antiquité R. Taubenschlag se distingue comme le spécialiste du droit de l'Egypte greco-romaine et, plus généralement, du droit hellénistique. Là, il publia de nombreuses monographies ainsi que l'oeuvre de synthèse *The Law of Greco-Roman Egypt in the Light of the Papyri*, dont la 2^e édition parut en 1955 et la réimpression en 1965 chez Cisalpino-Goliardica. Cette oeuvre sert de point de départ aux chercheurs en la matière et en restera longtemps.

R. Taubenschlag offrit plus de 50 ans de sa vie à la science. Il traitait la science de son devoir premier et unique. Il restait fidèle jusqu'à la fin de ses jours au serment de docteur qu'il avait prononcé en 1904 à l'Alma Mater Jagellonica: *ut magis veritas propagetur*. La science polonaise lui doit la reconnaissance des lauriers qu'il lui apporta. Sa contribution au développement de la science à l'échelle mondiale est également considérable.

